10 gr.

# ABC

10 gr.

NOWINY CODZIENNE

Nr. 179 — Warszawa, środa 9 czerwca 1937 r. — Rok XII

„KIEDY CHRZEŚCIJANIN, DRĘCZONY NA ŁOŻU ŚMIERCI WYRZUTAMI SUMIENIA ŻAŁUJE, ŻE ZAJMOWAŁ SIĘ LICHWĄ, ŻE WYZYSKAŁ I SKRZYWDZIŁ BLIŹNIEGO, KIEDY CHRZEŚCIJANIN PRZED ŚMIERCIĄ GOTÓW JEST NAPRAWIĆ KRZYWDY CIĄŻĄCE MU NA DUSZY — ŻYD PRZY KOŃCU SWEGO ŻYCIA PRZYGLĄDA SIĘ Z RADOŚCIĄ, Z UCZUCIEM DUMY SKRZYNIOM, NAPEŁNIONYM ZŁOTEM, WYCIŚNIĘTYM OD UBOGICH CHRZEŚCIJAN WIDOK TEN RADUJE POBOŻNE JEGO SERCE, BO WYCIŚNIĘTY GROSZ TO OFIARA SKŁADANA BOGU“.

Werner Sombart
„Die Juden und das Wirtschaftsleben“.

# Chaskielewicz skazany na śmierć

## Wrogi stosunek żydów do państwa i armii był przyczyną zbrodni

We wtorek już na godzinę przed ogłoszeniem wyroku, w sprawie Chaskielewicza, w kuluarach sądu zaczęła się gromadzić publiczność, wśród której przeważają współplemieńcy oskarżonego. Przybyli również bardzo licznie oficerowie i podoficerowie 7 p. uł. z Mińska Mazowieckiego, by usłyszeć wyrok na sprawcę zabójstwa ich kolegi i towarzysza broni.

W gmachu sądu wzmocnione są posterunki policyjne, przeprowadzona jest surowa kontrola osób wchodzących na salę.

Na sali sądowej miejsca dla publiczności przepełnione. Pod filarami zgromadzili się licznie adwokaci i urzędnicy sądowi. O godz. 12-ej min. 8 pod wzmocnioną eskortą policyjną wchodzi na salę oskarżony Chaskielewicz i zajmuje miejsce na ławie oskarżonych. Po obu jego stronach stoją posterunkowi policji, z tyłu za ławą odwód w liczbie pięciu policjantów. Chaskielewicz jest blady, zachowuje się obojętnie. Od czasu do czasu pojawia się na jego ustach charakterystyczny uśmiech.

Do oskarżonego zbliżają się obrońcy i przez chwilę z nim konferują. Zjawiają się na sali powodowie cywilni, ukazuje się prok. Żeleński.

### Wyrok

**O godz. 12.10 rozlega się ostry głos dzwonka i na salę wchodzi Trybunał w składzie: przewodniczący s. Posemkiewicz, oraz sędziowie: Chawłowski i Leszczyński. Prezes Posemkiewicz odczytuje wyrok:**

**Sąd Okręgowy w Warszawie postanowił uznać Judkę Lejbę Chaskielewicza, syna Icka i Małki ze Szklarzów, urodzonego 11-go kwietnia 1904 roku w Kałuszynie, niekaranego, winnym skrytobójczego pozbawienia życia wachmistrza 7 pułku ułanów Jana Bujaka. Sąd postanowił wymierzyć oskarżonemu karę śmierci, pozbawienia praw obywatelskich i zapłacenia kosztów sądowych.**

### Motywy

Po wyroku sąd odczytuje motywy:

Wyrok skazujący osk. Chaskielewicza na karę najwyższą z art. 225, paragraf 1 K. K. za zabójstwo ś. p. wachm. Jana Bujaka, Sąd Okręgowy oparł na całokształcie okoliczności sprawy, ujawnionych w toku przewodu sądowego, mając na względzie następujące dane i przesłanki:

Fakt pozbawienia życia wachm. Bujaka przez oskarżonego Chaskielewicza i okoliczności temu zabójstwu towarzyszące, ustalone zostały na rozprawie sądowej przy zeznaniach badanych świadków naocznych, przez ogłoszenie protokółu oględzin zwłok zabitego i wreszcie przez przyznanie samego faktu zabójstwa w wyjaśnieniach oskarżonego.

### Kłamstwa Chaskielewicza

Przyznając się zarówno w trakcie śledztwa, jak i na rozprawie sądowej do zabójstwa, oskarż. Chaskielewicz w wyjaśnieniach swoich podał, że zabił wachm. Bujaka jakoby dlatego, że kiedy przed kilku (ściśle 9 — 10 laty) odbywał on (Chaskielewicz), służbę wojskową w 7 pułku ułanów w Mińsku Mazowieckim, Bujak, który podówczas był jego bezpośrednim przełożonym, wymyślał mu od żydów, bił go, bądź kazał żołnierzom go bić, dał mu rozmyślnie złego konia, przez którego następnie został ugryziony, a wreszcie kazał pewnego razu zanurzyć Chaskielewicza głową do beczki z wodą i nieczystościami.

**Takim twierdzeniom oskarżonego, — twierdzeniom, którymi chciał on usprawiedliwić poniekąd swój czyn zbrodniczy, jak najkategoryczniej zaprzeczyli zarówno w śledztwie jak i na rozprawie sądowej zbadani świadkowie;** pośrednio przeczy temu również i ta okoliczność, że kiedy po zwolnieniu już oskarżonego Chaskielewicza z wojska 7 pułk ułanów przejeżdżał na ćwiczenia przez Kałuszyn, Chaskielewicz wyszedł na spotkanie pułku, przywitał się z Bujakiem i przyjaźnie z nim rozmawiał.

**Wszyscy zbadani w tym przedmiocie świadkowie — oficerowie, podoficerowie i szeregowcy z okresu służby Chaskielewicza (a byli wśród nich i żydzi), w sposób jak najbardziej stanowczy i nie budzący żadnych wątpliwości, wykluczyli możliwość takich przewinień, ze strony plutonowego Bujaka, jakie zarzuca mu oskarżony Chaskielewicz.**

### Ś.p. Bujak — wzorowy podoficer

Zaprzeczyli w ogóle jakimkolwiek wykroczeniom czy choćby nawet uprzedzeniu Bujaka do Chaskielewicza; **stwierdzili ponadto, że Bujak był żołnierzem i podoficerem wybitnym i wzorowym, usposobienia spokojnego i równego.** Podwładnych w wojsku traktował dobrze, był na służbie wprawdzie wymagający, nieco może ostry, lecz bezwzględnie życzliwy dla żołnierzy i sprawiedliwy.

### Chaskielewicz w wojsku

Były fakty świadczące o szczególnej wyrozumiałości Bujaka w stosunku do Chaskielwicza, który, jak niemal jednomyślnie stwierdzili wszyscy świadkowie, był żołnierzem złym, ćwiczenia wykonywał niechętnie, **był krnąbrny, uparty i nie słuchał rozkazów swych przełożonych;** był w wojsku — wedle określeń świadków „łazikiem“ symulantem i markierantem.

### Pobudki zbrodni

Nie chęć tedy zemsty osobistej za doznane rzekomo od wachm. Bujaka cierpienia i udręki pchnęła osk. Chaskielewicza do zbrodni zabójstwa. **Działały tu najoczywiściej pobudki inne, wynikające z nastawienia politycznego i społecznego Chaskielewicza.**

Oskarżony należał do oddziału „Bundu“ w Kałuszynie, do organizacji „Cukunft“ i „Kulturliga“ oraz do Związku zawodowego robotników przemysłu włókienniczego. Wszystkie te organizacje pozostawały — jak stwierdzono — pod silnymi wpływami partii komunistycznej; **sam Chaskielewicz, jeśli formalnie nie należał do partii komunistycznej, był niewątpliwie zwolennikiem i wyznawcą jej ideologii w sprawach ustroju państwowego w Polsce i armii.**

### Żydzi nienawidzą armii

**Na tle takiego nastawienia oskarżonego — nastawienia bezwzględnie wrogiego państwu polskiemu, a zwłaszcza jego armii — powstała zbrodnia, jakiej dopuścił się osk. Chaskielewicz — zabójstwo podoficera armii polskiej, wachm. Bujaka. Nie bez poważniejszego wpływu, choćby pośredniego na czyn zbrodniczy Chaskielewicza, na ostateczną być może jego decyzję w tym względzie, był nienawistny i wrogi stosunek pewnego odłamu żydowskiej ludności i prasy do państwa polskiego, jego władz i armii polskiej,** przy czym wrogi ten stosunek, w czasach ostatnich przed zabójstwem stawał się bardziej jaskrawy i napastliwy. Sąd nie podzielił opinii biegłych lekarzy co do istnienia u oskarżonego takich nienormalności natury psychopatycznej, które w znacznym stopniu ograniczyć by mogły u niego zdolność kierowania swym postępowaniem. Zanalizowawszy wszechstronnie krytycznie, spokojnie poszczególne etapy z życia Chaskielewicza sąd doszedł do przekonania, że w psychice osk. Chaskielewicza nie ma takich właściwości psychopatycznych, które ograniczałyby w znacznym stopniu zdolność jego kierowania swym postępowaniem i że w chwili zbrodni tego rodzaju, ograniczenia zdolności u Chaskielewicza nie było. Jak ustalił przewód sądowy, zabójstwa wachm. Bujaka dokonał oskarżony Chaskielewicz z całą świadomością swego czynu i z pełną premedytacją. Świadczy bowiem o tym przede wszystkim zachowanie się jego w przeddzień zabójstwa, informowanie się w Kałuszynie u żołnierza 7 p. ułanów czy Bujak jest w Mińsku Mazowieckim i gdzie zamieszkuje — tudzież planowa jego akcja w Mińsku Mazowieckim, bezpośrednio poprzedzająca zabójstwo, a wreszcie sam przebieg zbrodni, o jakimkolwiek stanie wzruszenia duchowego u osk. Chaskielewicza w chwili dokonania zbrodni nie może być mowy.

### Morderstwo z premedytacją

Czyn zbrodniczy osk. Chaskielewicza mieści się w ramach art. 225 paragraf 1 K. K., sąd zastosował względem osk. Chaskielewicza najwyższy wymiar kary, przewidziany w ustawie, mając na uwadze, że brak w sprawie jakiejkolwiek okoliczności, które mogłyby złagodzić winę oskarżonego, że natomiast cały szereg danych, ustalonych na rozprawie sądowej, świadczy o bardzo wysokim napięciu złej, zbrodniczej woli u osk. Chaskielewicza. **Zbrodni zabójstwa dokonał on z całą premedytacją i w sposób wskazujący okrucieństwo samego sprawcy,** a po zbrodni nie okazał najmniejszego żalu, ani skruchy; zbrodni dopuścił się na osobie swego przełożonego z czasów służby wojskowej, ofiara zabójstwa wachm. Bujak zginął na służbie i z powodu służby, **a był on przedstawicielem i podoficerem armii polskiej, która stanowi najwyższe dobro państwa narodu i winna być chroniona w sposób jak najbardziej stanowczy i zabezpieczona przed wszelkimi zamachami od wewnątrz ze strony czy to osób pojedyńczych, czy to grup zbiorowych,** albowiem tego rodzaju zamachy stać się mogą szczególnie niebezpiecznymi dla ładu wewnętrznego i spokoju obywateli.

### Nieodzowna konieczność ochrony społecznej

Sąd doszedł do przekonania, że najpełniejsze eliminowanie przestępcy Chaskielewicza ze społeczeństwa w postaci pozbawienia go życia, podyktowane jest nieodzowną koniecznością ochrony społecznej i ze względu na wybitne aspołeczne właściwości Chaskielewicza, stanowiące znamienną jego cechę, jak najściślej związane z jego osobowością — których żadna dolegliwość przewidziana w kodeksie karnym w formie pozbawienia wolności nawet dożywotniego, usunąć nie jest zdolna.

### Nie odwet lecz kara

Kara wymierzona osk. Chaskielewiczowi, bynajmniej nie ma charakteru li tylko odwetu, a jest racją skierowaną ku obronie społeczeństwa.

Zgłoszone przez wdowę Bujakową powództwo cywilne o 1 złoty tytułem wynagrodzenia za szkody moralne sąd zasądził jako słuszne i zasadne.

Obrona zapowiedziała apelację.

# Wiedza czy szarlataneria?

## Z tajemnic świata lekarskiego

**Dziś już na str. 2-ej „ABC“ rozpoczynamy druk sensacyjnej powieści znanej pisarki niemieckiej Heddy Westenberger p. t. „DR. MED. KARIN FISZER“.**

**W powieści autorka odsłania kulisy świata lekarskiego, ukazuje nam światła i cienie tego zawodu, który w założeniu swym jest bezustanną walką ze złem fizycznym a często i moralnym. W przeciwieństwie do jasnego posłannictwa, lekarza z powołania autorka demaskuje szarlatanerię, sięgającą po niezasłużone laury. Jest to ciemna potęga, większa niżby się zdawało, której zuchwalstwo nie zna granic...**

**Zła potęga, z którą zresztą spotykamy się nie tylko w medycynie.**

# Zdemolowane domy żydowskie

## Zajścia w pow. Ostrowskim

W niedzielę 6 czerwca doszło we wsi Trzcianka i Orańczyk (pow. Ostrów Maz.) do wystąpień antyżydowskich: Wiele domów żydowskich zostało zdemolowanych, a kilku żydów pobitych. W związku z tymi zajściami przybył w poniedziałek do Wyszkowa wojewoda białostocki, p. Kirtiklis oraz szef wydz. bezp. woj. białostockiego. Odbyto cały szereg konferencji i rozmów.

Jednocześnie w Wyszkowie i okolicy nastąpiły liczne aresztowania wśród młodych narodowców. Między innymi aresztowano: studenta U. J. P. Józefa Dumałę, b. członka Zw. Nar. Pol. Mł. Rad., Jana Mioduchowskiego, również studenta U. J. P., Feliksa Rostowskiego, Marchewkę, Wiśniewskiego.

# Samobójstwo żony Gamarnika

BERLIN, 8. 6. (tel. wł.). „Völk. Beob.“ donosi z Moskwy o aresztowaniu żony i dwóch synów Gamarnika. Żona Gamarnika próbowała podobno popełnić samobójstwo, ale przeszkodzili temu agenci GPU.

# Wiec starych panien żądających emerytury

Ponad 3.000 starych panien ze wszystkich hrabstw Anglii zebrało się w Londynie na wiecu, na którym uchwalono rezolucję, domagającą się przyznania emerytury kobietom niezamężnym z osiągnięciem wieku 55 lat. Uczestniczki wiecu urządziły następnie manifestację w Hyde Parku.

PODRÓŻUJ SAMOLOTEM

# Za konszachty z Litwinowem

BUKARESZT, 8. 6. Jak informują poseł rumuński w Bernie Antoniade został odwołany. Przyczyną odwołania ma być fakt, że **pos. Antoniade brał udział w konferencji między Titulescu i Litwinowem, która odbyła się w miejscowości francuskiej Talloires.**

# Zgrzyty

W niedzielę odbył się w Warszawie uroczysty obchód dwudziestolecia stworzenia armii polskiej we Francji. Komitet obchodu reprezentował generał Górecki, na akademii w ratuszu przemawiał prez. Starzyński. Obchód odbył się przy udziale przedstawicieli czynnej armii, lecz za to bez udziału wodza armii błękitnej, gen. Hallera.

Równocześnie w wielkopolskim Strzelnie odbył się drugi obchód dwudziestolecia armii Hallera we Francji bez udziału przedstawicieli dzisiejszej armii czynnej, za to przy udziale wodza armii błękitnej, gen. Hallera.

Oto suche fakty. Fakty wymowne i doprawdy krzyczące.

Nigdzie w prasie, zbliżonej do rządu, czy do kierownictwa armii, nie czytaliśmy twierdzenia, jakoby wódz armii błękitnej, czy też przedstawiciel Komitetu Narodowego, który powstanie tej armii politycznie umożliwił i sprawował do powstania rządu w Polsce nad nią **zwierzchnictwo państwowe,** został zaproszony do komitetu obchodu i do udziału w uroczystości. Musimy więc przyjąć, że Roman Dmowski i gen. Józef Haller **zaproszenia nie otrzymali.**

Obchód jubileuszowy armii polskiej we Francji, w którym pierwsze miejsce zajmują gen. Górecki i prez. Starzyński jest obrzędem niezrozumiałym, tak dalece bowiem wypacza rzeczywistość historyczną. Udział p. Wielowieyskiego nie ratuje sytuacji, bo — jak wiadomo — odgrywał on w Komitecie Narodowym w Paryżu rolę drugorzędną.

Żyjemy w Polsce w okresie niezmiernego zamętu pojęć i nawoływań do konsolidacji. Brak poszanowania dla rzeczywistości historycznej nie jest usuwaniem tego zamętu, ani przyczynkiem na rzecz konsolidacji. Stosunek polityczny dziś rządzących kół do działalności jakichkolwiek osób, które zdobyły sobie kartę w historii polskiego narodu, nie może uprawniać do pomijania historycznych faktów.

Raczej należało obchodu nie robić. Niktby przynajmniej nie obserwował zjawiska, drażniącego opinię publiczną brakiem szacunku dla przeszłości, niktby nie zadawał sobie pytania, jak takie zdarzenia godzić się mogą z tendencją do zjednoczenia narodu w obliczu grożących niebezpieczeństw.

Ruch narodowo - radykalny jeszcze w kwietniu 1934 roku w deklaracji programowej O. N. R. miał odwagę powiedzieć głośno, że „młode pokolenie, które na polach bitew walczyło o istnienie i granice Polski, rozumie wartość ofiary krwi i chyli czoła przed krwią dla Polski przelaną, bez względu na to, kiedy i w jakich formacjach ta krew przelaną została“. Tym więcej mamy przeto prawo moralne domagać się objektywizmu w ocenie naszej niedawnej przeszłości i w ocenie historycznych zasług tych jednostek, które w tej przeszłości odgrywały rolę kierowniczą.

To, co się stało w niedzielę, nie świadczy o objektywizmie organizatorów.

Tadeusz Gluziński

# Odebrać żydom prawa polityczne!

# 20-lecie Błękitnej Armii

## Imponujący zjazd Hallerczyków

### w Strzelnie na Kujawach

W niedzielę dnia 6 czerwca w 20-lecie powstania armii gen. Hallera odbył się w Strzelnie na Kujawach wspaniały zjazd Chorągwi Pomorskiej Hallerczyków. Na zjazd ten przybył gen. Haller w towarzystwie płk. Modelskiego i p. Pałaszewskiego oraz delegacje wszystkich nieomal placówek pomorskich, jak również i z terenu województwa poznańskiego, warszawskiego i łódzkiego.

Przyjazd generała Hallera wywołał samorzutną manifestację tłumów na cześć Błękitnego Generała oraz Armii Narodowej. Na przybranym w flagi narodowe i girlandy Rynku gen. Haller odebrał defiladę około 2000 uczestników zjazdu.

Po defiladzie odbyła się akademia, na której płk. Modelski scharakteryzował problem organizacyjny Hallerczyków. Nawiązując do równocześnie odbywającego się zjazdu b. uczestników armii we Francji w Warszawie, płk. Modelski zaznaczył, że zjazd warszawski odbywa się bez twórcy tej armii, a natomiast z poparciem czynników, które w organizowaniu tej armii we Francji w ogóle udziału nie brały. Gen. Haller w swoim przemówieniu przedstawił historię powstania armii we Francji i podniósł zasługi Komitetu Narodowego w Paryżu około powstania armii.

W czasie akademii nadszedł telegram od grona uczestników armii gen. Hallera w Warszawie, którzy nie solidaryzując się ze zjazdem warszawskim, a nie mogąc przybyć — w ten sposób zamanifestowali swoją łączność w manifestacji w Strzelnie.

Zaznaczyć wypada, że odmówili uczestnictwa swego w zjeździe w Strzelnie miejscowy starosta oraz burmistrz, nie pozwalając nazwisk swych umieszczać w Komitecie Honorowym Zjazdu.

Po przemówieniu p. Pałaszewskiego uchwalono następującą rezolucję: 1) w haśle obrony państwa pragniemy widzieć treść istotną, a nie tylko taktyczną, 2) przeciwstawiamy się akcji płk. Koca, 3) żądamy uczciwej konsolidacji narodu.

W końcu nastąpił uroczysty akt dekoracji zasłużonych członków i sympatyków Związku Hallerczyków, po czym przemówił gen. Haller, podkreślając, m. in. zasługi Sokoła w tworzeniu armii polskiej we Francji.





**ŚRODA, 9 czerwca.**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 11.30 Audycja dla szkół: „Wesoły poranek" — audycja złożona z ulubionych wierszy i melodii dzieci.

11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Hodowla trzody a eksport" — pogadanka. 12.25 Koncert Orkiestry Wileńskiej. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Gawęda o rodzinie poetów" — O Karolu, Stanisławie i Wincentym Brzozowskich) —szkic literacki. 16.15 Koncert rozrywkowy w wyk. Tria Salonowego Rozgł. Katowickiej. 16.45 „Rokitna" — odczyt. 17.00 Koncert solistów.: Teodora Becka - Frankiewicz — śpiew, Stefan Herman — skrzypce. 17.50 „Nowoczesna książka" — pogadanka. 18.00 „Chwila Biura Studiów". 18.15 Lekkie piosenki włoskie (płyty). 18.50 Pogadanka aktualna. 19.00 „Płyty dla znawców". 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert muzyki lekkiej. 20.55 Pogadanka aktualna. 21.00 Koncert chopinowski w wyk. Zb. Drzewieckiego — fortepian. 21.45 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego (III). 22.00 Muzyka taneczna.

**WARSZAWA II. (Mokotów).**

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Adolf Busch w roli solisty, kameralisty i dyrygenta. 15.00 Pogadanka aktualna. 15.10 „Życie kulturalne stolicy". 15.15 Zespół Salonowy Pawła Rynasa. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka lekka (płyty). 23.00 Dwa skecze Światopełka Karpińskiego: a) W sądzie i b) Straszny emeryt. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

**CZWARTEK, 10 czerwca**

6.15 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze". 6.18 Gimnastyka. 6.38 Muzyka (płyty). 7.10 Muzyka (płyty). 7.15 Audycja dla poborowych. 7.35 Muzyka (płyty). 8.00 Audycja dla szkół. 11.30 „Piosenki dziecięce" — poranek muz. dla młodzieży szkół powsz. 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa. 12.15 „Wypadek przy pracy" — felieton prawno - społeczny. 12.25 Miliza Korius i Charles Kullman śpiewają. 15.45 Wiadomości gospodarcze. 16.00 „Podróże międzyplanetarne" — pogadanka dla dzieci starszych. 16.15 „Przyroda w pieśni i w muzyce". Wyk.: Olga Karpacka — fortepian, Aleksander Karpacki — śpiew. 16.45 „Jak walczyć z okradaniem sadów" — pogadanka. 17.00 Zespół salonowy Stefana Rachonia i Marian Demar - Mikuszewski — piosenki. 17.50 Poradnik sportowy. 18.05 Pogadanka społeczna. 18.15 Koncert Zespołu „Light Opera Company" (płyty). 19.00 „Samarytanin spod Solferino" — słuchowisko. 19.50 Wiadomości sportowe. 20.00 Koncert symfoniczny. Transm. z Wawelu. Ork. symf. P. R. i Henryk Sztompka — fortepian. 21.45 „Jazda z Ziurdanką" — humoreska Adolfa Dygasińskiego (IV) — (zakończenie). 22.00 „Kalejdoskop" — audycja muzyczna.

**WARSZAWA II (Mokotów)**

13.00 Koncert rozrywkowy (płyty). 14.00 Parę informacji. 14.05 Trzej pianiści (płyty). 15.00 „Jak spędzić święto?". 15.10 Koncert solistów: Iza Rola — śpiew, Arkadiusz Bukin — fortepian. 22.00 Wiadomości sportowe. 22.05 Muzyka taneczna (płyty). 23.00 Reportaż z życia. 23.15 Muzyka taneczna (płyty).

# Kierownik Gaik

## przestał urzędować w Koniecpolu!

(Koresp. własna ABC). Bohater smutnych zajść w Koniecpolu Piotr Gaik, który był przyczyną powstania nienotowanego w dziejach szkolnictwa strajku szkolnego, oraz powodem rozgoryczenia tamtejszej ludności, decyzją władz szkolnych, został przeniesiony do Łodzi.

Jak już kilkakrotnie donosiliśmy kierownik szkoły w Koniecpolu Piotr Gaik, prowadził wojnę z całym społeczeństwem koniecpolskim, które ostro i zdecydowanie występowało przeciwko jego bezbożniczej i wywrotowej działalności. Kierownik Gaik zyskał sobie przy tym smutnej pamięci sławę i rozgłos w całej prasie polskiej w związku z wypadkami jakie miały miejsce na terenie Koniecpola.

„ABC" pierwsze rozpoczęło walkę w celu usunięcia demoralizatora ze szkoły polskiej.

W związku z tak długotrwałym skandalem przybył do Koniecpola naczelnik Wydziału Szkół Powszechnych przy Kuratorium Warsz., oraz podinspektor p. Stasny, którzy wyniki przeprowadzonego dochodzenia przedstawili swoim władzom zwierzchnim na skutek czego p. Gaik z dniem 1-go czerwca został usunięty z Koniecpola i przeniesiony do Łodzi.

Przez tak dawna oczekiwaną decyzję na terenie szkolnictwa w Koniecpolu, życie poczyna wracać do normalnego stanu, a społeczeństwo koniecpolskie wiadomość o usunięciu komunizującego kierownika przyjęło z prawdziwą radością.

Co wobec tego powiedzą gorliwi obrońcy p. Gaika? Czy podtrzymują jeszcze swoje „żądania" sprostowania podanych wiadomości?

W-jda.



# Pod pręgierz

Jak się dowiadujemy Fabryka Pługów w Gidlach zaopatruje się w pewne materiały w firmach żydowskich. Tak np. wszelkie materiały piśmienne fabryka nabywa w Radomsku u żyda Gielbarda, w żelazo zaopatruje się nieraz na miejscu w sklepie Orbacha. Trzeba dodać, że właścicielami fabryki są osoby prowadzące różne organizacje społeczne. Fakt kupowania u żydów budzi więc zrozumiałe oburzenie opinii. Zamiast bowiem dobrego przykładu, jakiego należy, żądać od osób, zajmujących poważniejsze stanowisko społeczne, właściciele fabryki dają zły przykład. Popieranie żydów zwłaszcza przez ludzi zamożnych i jakby „uświadomionych narodowo" jest oburzające.

# Specjalne znaczki

## dla listów miłosnych

Poczta czechosłowacka zamierza rzekomo wprowadzić w najbliższym czasie specjalne znaczki do listów miłosnych i innej korespondencji o charakterze ściśle osobistym. Znaczki te mieć będą kształt trójkąta. List, zaopatrzony takim znaczkiem, musi być doręczony do rąk własnych adresata.



# Nowy krążownik

## niemiecki

KILONIA, 8. 6. Dziś odbyło się uroczyste wodowanie nowego okrętu niemieckiej marynarki wojennej. Jest to ciężki krążownik liczący 10.000 ton, opatrzony dotychczas znakiem „G". W czasie uroczystości głównodowodzący flotą admirał Reaeder nadał krążownikowi nazwę „Bluecher".

# Kpt. Rang wygrywa „Konkurs Zwycięzców"

## ppor. Wołoszowski — „Konkurs Pożegnania"

**W ostatnim dniu zawodów hippicznych w Łazienkach rozegrany został konkurs „Pożegnalny" dla koni, które w bieżącym sezonie nie wygrały 300 zł. Parcours składał się z 16-tu przeszkód w wysokości 1 m. 40 cm. Tylko 6 koni przeszło cały parcours czysto. O zwycięstwie i podziale pierwszych pięciu miejsc zadecydował czas. Ostatecznie zwyciężył jadący z wielką brawurą i dużym szczęściem ppor. Wołoszowski na Blondynie.**

Drugi był por. Gutowski na Traviacie, trzeci baron Essen na Skatmanie, czwarty por. Rebergs na Oriente, piąty rtm. Sokołowski na Tropie. Publiczności ze względu na ranną porę było niewiele, organizacja szwankowała. Programy np. zjawiły się dopiero o g. 1-ej, gdy zawody dobiegały końca. Zawodnikom przeszkadzał kurz, gdyż tor był zbyt skąpo polany.

W „Konkursie Zwycięzców" startowały konie, które w czasie obecnego meetingu zajęły jedno z pierwszych miejsc. Zwyciężył świeżo awansowany kpt. Rang (Rum.) na koniu Delii powtarzając swój sukces z „Pucharu Narodów", 2) p. Temme (Niemcy) na Biance, 3) por. Ozols (Łotwa) na Narguste.



# Notowania giełd warszawskich

## GIEŁDA PIENIĘŻNA

**Dewizy:** Holandia 290.55 (sprzedaż 291.27, kupno 289.83); Berlin (sprzedaż 212.51, kupno 211.67); Gdańsk 100.00 (sprzedaż 100.20, kupno 99.80); Londyn 26.08 (sprzedaż 26.15, kupno 26.01); Nowy Jork 5.28 i jedna trzecia (sprzedaż 5.29 i trzy ósme, kupno 5.26 i siedem ósmych); Nowy Jork (kabel) 5.28 i pół (sprzedaż 5.29 i trzy czwarte, kupno 5.27 i jedna czwarta); Paryż 23.54 (sprzedaż 23.60, kupno 23.48); Praga 18.40 (sprzedaż 18.45, kupno 18.35); Marka niemiecka srebrna (sprzedaż 140.000, kupno 138.00).

**Papiery procentowe:** 3 proc. poż. prem. inwest. I-ej em. 63.75; II-ej em. 64.75; 4 proc. państw. poż. prem. dol. 39.50; 6 proc. poż. dolar. 54.50; kupon zł. 20.65; L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 94.00; 7 proc. L. Z. Komun. Banku Gosp. Kraj. 83.25; 8 proc. L. Z. Banku Rolnego 94.00; 7 proc. L. Z. Banku Rolnego 83.25; 8 proc. L. Z. ziemskie dolar. gwar. kupon 68.23; 5 proc. L. Z. Warszawy 59.75; 5 proc. L. Z. Warszawy (1933 r) 57.63 —57.50; 6 proc. oblig. m. Warszawy 8 i 9 em. 56.00.

**Akcje:** B. Polski 101.25; Starachowice 28.25.

Tendencja dla dewiz mocniejsza, dla pożyczek państwowych nieco mocniejsza, dla listów zastawnych nieco słabsza, dla akcyj utrzymana. Pożyczki dolarowe w obrotach prywatnych: 8 proc. poż. z r. 1925 (Dillonowska) 50.25; 7 proc. poż. śląska 49.88 — 49.75; 7 proc. poż. m. Warszawy (Magistrat) 48.88.

## GIEŁDA ZBOŻOWA

Ceny rozumieją się za 100 kg. parytet wagon Warszawa, w handlu hurtowym, w ładunkach wagonowych za gotówkę.

Pszenica jednolita 31.00 — 31.50; pszenica zbierana 30.50 — 31.00; żyto I standart 25.00 — 25.25; żyto II st. 24.75 — 25.25; owies I standart 25.25—25.75; owies II st. 24.75 —25.25 jęczmień 23.00 — 23.50; groch polny 23.00—24.00; wyka 22.50—23.50; seradela podwójnie czysz. 23.50 — 24.50; seradela targowa 19.50 — 20.50, łubin niebieski 16.00 — 16.50; łubin żółty 16.00 — 16.50, koniczyna czerwona sur. bez gr. kanianki 90.00 — 105.00; mak niebieski 72.00 — 74.00, mąka pszenna gat. I 44.00 — 44.50; mąka pszenna gat. II 35.00 — 36.00; mąka pszenna gat. III 31.25 — 32.25; mąka pszen. pastewna 23.75 — 24.75; mąka żytnia gatunek pierwszy 33.00—33.50; mąka żytnia razowa 27.50 — 28.00; otręby pszenne gr. przem. stand. 16.25 — 16.75, otręby pszenne miałkie 15.25 — 15.75; otręby żytnie 17.50 —18.00; makuchy lniane 20.75—21,25, makuchy rzepakowe 16.50 — 17.00.

Ogólny obrót 1353 ton, w tym żyta 288 ton. Usposobienie spokojne.

# Wiadomości gospodarcze

### ZEBRANIE ZARZĄDU STOWARZYSZENIA KUPCÓW POLSKICH

Odbyło się zebranie Zarządu Stowarzyszenia Kupców Polskich na którym m. inn. uchwalono przyznanie subsydiów 6.000 zł. Polskim Kasom Kredytu Bezprocentowego w Warszawie, Toruniu, Lublinie i w Łucku. Przyjęto 29 nowych członków oraz załatwiono szereg spraw natury organizacyjnej i bieżącej.

### ZAŚWIADCZENIE ROLNICZE DLA EMIGRANTÓW

Syndykat Emigracyjny wydał zarządzenie, aby do podań o zezwolenie na emigrację były dołączone zaświadczenia gmin z dokładnym określeniem zawodu petenta oraz podaniem obszaru posiadanego gospodarstwa rolnego.

### UPROSZCZONE KSIĘGI HANDLOWE

Ogłoszone świeżo rozporządzenie wykonawcze do ordynacji podatkowej rozszerzyło krąg osób, które według przepisów ordynacji uprawnione są do prowadzenia t. zw. uproszczonych ksiąg handlowych. Według nowych przepisów uproszczone księgi handlowe mogą prowadzić wszyscy ci, którzy nie są obowiązani do prowadzenia księgowości według przepisów kodeksu handlowego.

Ponieważ kodeks handlowy nakazuje prowadzenie księgowości tylko kupcom rejestrowym, przeto wszyscy kupcy nierejestrowani uprawnieni są obecnie do prowadzenia uproszczonej księgowości kupieckiej.

### PRZYJAZD VICEKONSULA R. P. W BAZYLEI DO ŁODZI

W połowie czerwca rb. przybędzie do Łodzi p. G. Hornung, honorowy wicekonsul R. P. i Dyrektor Polsko - Szwajcarskiego Towarzystwa Bazylei celem zbadania nowych możliwości eksportowych do Szwajcarii w ramach obowiązujących polsko - szwajcarskich układów handlowego i rozrachunkowego.

### NOWA LINIA OKRĘTOWA Z GDYNI

Nastąpiła inauguracja nowej linii włoskiej „La Costiera", która będzie utrzymywała komunikację morską między Gdynią i portami Bałtyku a portami włoskimi. Inaugurację tej linii podjął parowiec italski „Sniatocco"

### POŁOWY MORSKIE W MAJU

W ciągu maja r. b. wyłowiono na całym wybrzeżu polskim oraz na pełnym Bałtyku 322.200 kg. ryb morskich o wartości 142.550 zł.

### USTAWODAWSTWO GOSPODARCZE

Ukazał się Dziennik Ustaw Nr. 41 z dn. 5 bm. w którym opublikowano m. in. następujące rozporządzenia o charakterze gospodarczym:

rozp. min. Skarbu z dn. 11 maja b. r. o zmianie rozporządzenia min. Skarbu z dn. 13 sierpnia 1931 r. o organizacji i zakresie działania izb i urzędów skarbowych;

rozp. min. Skarbu z dn. 13 maja br. w porozumieniu z ministrem Przemysłu i Handlu oraz Rolnictwa i R. P. w sprawie zmiany rozporządzenia z dn. 22 kwietnia b. r. o zniżkach celnych i zwolnieniach od cła;

rozp. min. Skarbu z dn. 25 maja b. r. o uzupełnieniu rozporządzenia min. Skarbu z dn. 20 kwietnia b. r. w sprawie tłuszczów, zwolnionych z pod opodatkowania;

rozp. min. Przem. i Handlu z dn. 24 maja b. r., wydane w porozumieniu z min. Rolnictwa i R. R. o zmianie rozporządzenia z dn. 16 czerwca 1931 r. w sprawie uregulowania wywozu kurzych jaj zagranicę.

# Jak pracuje referat sportowy P.A.T.

Prowadzony niżej wszelkiej krytyki dział sportowy PAT. nie nadał takich „drobnostek" jak wyniki międzynarodowych konkursów hippicznych w Łazienkach i meczu Daviscupowego Niemcy — Włochy.

Stało się to podobno na skutek choroby referentki sportowej. Można stąd wnosić, że gdyby p. Muszałówna chorowała dłużej, to prenumeratorzy PAT-icznej byliby przez dłuższy okres pozbawieni serwisu sportowego.

Sprawna organizacja. — Nie ma co!

Notabene w sobotę, kiedy p. M. była jeszcze zdrowa, PAT-iczna nie nadała wyników pierwszego dnia meczu lekkoatletycznego Poznań — Warszawa, mimo, że w zawodach tych brała udział elita polskich lekkoatletów.

Czym to mamy wytłumaczyć?

# Kongres olimpijski obraduje w Warszawie

**W Warszawie rozpoczął obrady kongres olimpijski, który załatwi cały szereg doniosłych zagadnień sportowych, a przede wszystkim definitywnie ustali miejsce Zimowej Olimpiady w 1940-tym roku.**

**Na kongres przybyli delegaci 23-ch państw. Zagranicznych gości powitano uroczyście w sali Pompejańskiej hotelu Europejskiego.**

**Uroczystość otwarcia kongresu rozpoczęła się odśpiewaniem hymnu olimpijskiego, po czym w imieniu Polskiego Kom. Olimpijskiego wygłosił przemówienie płk. Glabisz. Po płk. Glabiszu zabrał głos p. premier Sławoj - Składkowski i oczywiście p. Starzyński (tego nigdzie nie brak). Imieniem gości odpowiedział prezes Międzynarodowego Komitetu Olimpijskiego hr. de Bailler - Latour, wyrażając radość z tego, że kongres odbywa się w Polsce i pozwoli uczestnikom poznać Polskę i jej sport.**

---

HEDDA WESTENBERGER 1)

# DR. MED. KARIN FISZER

POWIEŚĆ

I.

Miała 13 lat, kiedy przyłapano ją na opatrywaniu wiejskiego kundla z obrzydliwą raną na karku. Robiła to z widocznym wstrętem — a jednak opanowała się i odważnie doprowadziła do końca swoje samarytańskie dzieło. Od tego czasu nazywano ją. w rodzinnej wiosce nad Renem, „doktorek" i gdy tylko jakieś dziecko się zraniło lub zadrapało — biegło zawsze wprost do niej po ratunek.

Stary proboszcz po raz pierwszy poruszył z nią wtedy sprawę jej przyszłości. Może to zamiłowanie leczenia stanie się jej powołaniem? — myślał.

Ale Karin aż krzyczała z oburzenia. — Ani jej się śni o tym myśleć. Chce zostać na wsi z ojcem, wyjść za mąż, mieć z pół tuzina chłopaków i koniec.

Los jednak inaczej pokierował jej życiem. Kiedy Karin miała lat dziewiętnaście, najlepsza jej przyjaciółka postanowiła zostać pielęgniarką. Karin poszła za jej przykładem.

W wielkim szpitalu pracowała, ani lepiej, ani gorzej niż inne — a jednak najbardziej była lubiana, promieniowała z niej bowiem zawsze świeżość i radość młodości, którą inne, wśród ponurej atmosfery szpitalnej prędko traciły. Wzdychała naturalnie do naczelnego lekarza, a jednocześnie wierzyła w możliwość prawdziwego koleżeństwa między mężczyzną a kobietą i wszelką myśl o małżeństwie odrzucała od siebie stanowczo. Mimo to nie chciała uczyć się nadal — tam bowiem nad dolnym Renem czeka na nią gospodarstwo ojca.

Ale wkrótce potem gospodarstwa już nie było, a ojca zastano leżącego na podłodze obok biurka z postrzeloną skronią. Odszedł jak wielu innych, nie umiejąc znaleźć innej drogi wyjścia. Iść znów do szpitala? Proboszcz starał się ją do tego nakłonić — Karin jednak zwlekała z ostatecznym postanowieniem.

I nagle... wyszła za mąż za człowieka, którego znała zaledwie od czterech tygodni, za światowej sławy lotnika-akrobatę Horsta Fiszera. Wszyscy dziwili się, że właśnie Karin tak prędko zdecydowała się na małżeństwo i do tego z lotnikiem, którego każdego dnia mógł jej odebrać zły los. Ale Karin śmiała się tylko. Jeśli się kocha, to wychodzi się za mąż, mówiła i była bardzo szczęśliwa.

W rok potem, los, przed którym ją ostrzegano uderzył w nią niespodzianie. Horst Fiszer spadł — znaleziono go bez życia pod szczątkami samolotu.

Karin znowu była osamotniona. I zaczęła pomału wierzyć w przeznaczenie, skazujące ją przez to osamotnienie na poświęcenie się nauce. Pojechała do Lipska, zapisała się na medycynę, jako Karin Fiszer, ładna młoda kobietka, przygnębiona swą smutną dolą.

Mijały dnie, tygodnie, lata wśród książek i pracy. Sale szpitalne, laboratoria, sekcje, wykłady, mniej lub więcej mili koledzy i koleżanki — poza tym tylko jedna troska... skończyć... jak najprędzej skończyć studia. Czasem opanowywała ją tęsknota za mężem — za jakąś macierzyńską opieką — za ojcowską wsią rodzinną lub wprost — za świeżym powietrzem... Umiała się jednak otrząsnąć z tego i zebrać siły do dalszej pracy... Nie było zresztą innego wyjścia, jak dążyć naprzód, byle prędzej. I nagle zdarzyło się coś... co ukazało jej życie w jaśniejszym świetle. Drobnostka: Karin zrobiła odkrycie, że jest piękna... raczej powiedział jej to stary przyjaciel rodziny. Karin długo przed lustrem badała, czy to prawda. Widziała w swym odbiciu duże, bronzowe oczy, ze złotymi światełkami, które jej się bardzo podobały — nad nimi mądre, ślicznie zarysowane czoło, z gładko, może nawet zanadto gładko, ułożonymi nad nim włosami, z lekka falującymi; z szerokimi łukami brwi, schodzącymi się prawie u nasady nosa — które nadawały jej twarzy wyraz energii i stanowczości. Zarzucała tylko swemu lekko zagiętemu noskowi, że był za krótki i psuł profil.

Wiadomo, jak łatwo człowiek przywiązuje się do raz obranej pracy, jak z roku na rok trudniej mu się od niej oderwać. Karin przeżywała to samo, szła dalej, aż pewnego dnia stanęła jako Dr. med. Karin Fiszer, nowo przydzielona asystentka w szpitalu w Düsseldorfie. W głębi duszy była przekonana, że to nie będzie początkiem nowego życia, ale zakończeniem przeszłego, i nie przestawała zadawać sobie pytania, patrząc w swe odbicie w lustrze:

— Czy mam się zestarzeć na pracy w szpitalach?

Życie stara się czasem odpowiedzieć na podobne pytania. Karin otrzymała odpowiedź niespodzianie. Któregoś dnia, pacjent, któremu miano robić operację żołądka — zupełnie zresztą beznadziejną — prosił, by Dr. Karin Fiszer była przy nim koniecznie. Chciał ją widzieć do ostatniej chwili przed narkozą i pierwszą po operacji i przebudzeniu.

(D. c. n.)

**to jest tak**

### Czy nowy biskup gdański?

Z pism niemieckich dowiedzieć się można, że w najbliższym czasie szykują się zmiany na stanowisku biskupa gdańskiego: Dotychczasowy kierownik Kościoła katolickiego biskup O'Rhurbe, z pochodzenia Irlandczyk, ustąpić ma miejsca któremuś z wyższych duchownych polskich; konkretnie wymieniane jest nazwisko ks. Lisieckiego z Pelpiina.

Prasa niemiecka projekty te określa jako nowy „zamach" na prawa niemieckie w Gdańsku, i obwinia przy tej okazji kler niemiecki, że powodowany nienawiścią do ruchu narodowo-socjalistycznego sprzymierza się z „czynnikami" polskimi.

W związku z tym przypomnieć trzeba jednak, że biskup O'Rhurke uważany był na tym stanowisku za sympatyka narodowych socjalistów, oraz że między katolikami gdańskimi Polacy posiadają nieznaczną większość: gros niemieckich gdańszczan stanowią bowiem protestanci.

I dlatego — ustanowienie Polaka biskupem katolickim w Gdańsku i zapewnienie polskiej mniejszości należytej z jego strony opieki, — jest w pełni uzasadnione.



# Kłamstwo, demoralizacja i nienawiść

## podniesione do godności systemu

## Kradzież patronów Wielkiej Francji

## II.

PARYŻ, w czerwcu

Od wielu lat czciła w pierwszych dniach maja Francja swą świętą Patronkę szeregiem wspaniałych uroczystości, wśród których na pierwsze miejsce wybijały się: tradycyjny hołd rządu, armii i ludu Paryża przed pomnikiem Świętej na Placu Piramid i trzydniowe wielkie Fetes de Jeanne d'Arc w Orleanie. Jak wiadomo Lejbo Blum zakazał tradycyjnych pochodów narodowych w Paryżu, a ceremonię oficjalną zredukował do minimum. O 8.30 rano w jego imieniu „krwawy" Daladier, autor masakry byłych kombatantów na Placu Zgody w dniu 6 lutego 1934 r. i niemniej „krwawy" Max Dormoy moralny sprawca masakry robotników francuskich w Clichy, złożyli u stóp pomnika wieniec, kilka kompanii wojska pospiesznie przedefilowało i tak w 10 niespełna minut zakończono ceremonie zwykle przeciągające się do południa.

### Nowa patronka „fołksfrontu"

Pozbawienie Francji narodowej możliwości złożenia w swej stolicy należytego i tradycyjnego hołdu Świętej Dzieweczce z Domremy nie wystarczyło obecnym władcom kraju, zwącego się niegdyś dumnie „Starszą córą Kościoła Katolickiego" Pismacy i teoretycy folksfrontu postanowili zaanektować św. Joannę i uczynić z niej czerwoną heroinę. Z inicjatywą wystąpiła komunistyczna Humanité, a w sukurs jej przyszedł w radykalnej Oevre Albert Bayet w art. zat.: „Jeanne d'Arc patronne du Front populaire". Oczywiście, że podobna akcja nie mogła się obejść bez współudziału żydów.

### Popis P. Lewy

Trzydniowe uroczystości w Orleanie rozpoczynają się wieczorem 7 maja na placu przed Bazyliką. Przy świetle pochodni i w obecności tysięcznych tłumów zajmuje miejsce na specjalnym podium Biskup Orleanu w otoczeniu Kapituły, Biskupów, Arcybiskupów i najwybitniejszych przedstawicieli Kościoła francuskiego oczekując na mera miasta, który przybywa na czele wspaniałego orszaku, reprezentującego cechy, dawne i obecne władze miejskie, by wręczyć po odpowiednim przemówieniu przedstawicielowi władz duchownych sztandar św. Joanny. Ten to właśnie moment wybiera na swe oratorskie popisy młody mer Orleanu Klaudiusz Lewy. Już w r. z. pod wpływem świeżego zwycięstwa fołksfrontu nie zawahał się postawić dziewicy Orleańskiej w jednym rzędzie z Luizą Michel i Różą Luksemburg, czyniąc z niej reprezentantkę „Frontu Ludowego XV w." w walce przeciw ówczesnej niesprawiedliwości społecznej. Porównanie to wydało się po rocznych triumfach rządów Bluma zbyt słabem jego orleańskiemu współwyznawcy, skoro następnym razem przyrównał św. Joannę do... Jaures'a którego... „wielki głos wznosił się w początkach XX w. i zamilkł również zduszony i umęczony przez stronnicze nienawiści za to, że zbyt kochał Francję i pokój".

### Descartes także

W dwa tygodnie później czciła Francja trzechsetlecie innego ze swych wielkich synów, filozofa Descartes. I znów czytamy w Humanité próby aneksji dla fołksfrontu tego „Księcia myśli francuskiej" i znów słyszymy na oficjalnej uroczystości z ust min. Oświaty żyda Jean Zay'a, (który jako prezes „Jeunesse laique et republicaine" nazwał swego czasu publicznie sztandar trójkolorowy „narodową ścierką"), że ten logikę, zdrowy rozsądek i jasność reprezentujący filozof patronuje na fałszu i kłamstwie opartej, dialektyce marksistowskiej.

Gdy tak się usiłuje poniżyć i „sfołksfrontować" wszystko, co we Francji jest piękne i wielkie nie ustaje jednocześnie ani na chwilę praca nad rozwalaniem wewnętrznej spoistości narodu, nad demoralizowaniem chłopów i robotników. Strajki, strajki i strajki, dziś robotnicy na wystawie, jutro pracownicy arsenałów w Tulonie, Breście i Cherbourgu. Dziś krawcy w Paryżu, jutro pracownicy elektrowni w Lionie.

„Jeden strajk na tydzień, a raczej prawie jeden codziennie — pisze półoficjalny Temps — czy to jest system, który chcieli ustalić główni współtwórcy Frontu Ludowego? Bezwątpienia nie. Niemniej jednak, jest to system, który się ustala pod rządem podziwianym i chwalonym przez nich".

### 5x8

Czterdziesto godzinny tydzień pracy, podzielony na 5 ośmiogodzinnych dni i „dwie niedziele w tygodniu" przeznaczone na wypoczynek i oświatę proletariusza, — oto dogmat zdawało się niewzruszony w imię którego wstrząsa się mocno kryzysem nadciągniętą strukturą ekonomiczną kraju. Tylko dlaczego właściwie 5x8; Wszak już utrudzeni nadmiarem pracy robotnicy wystawowi, a raczej ich przywódcy rzucili nowe hasło „5x6 et salaire unique". 5 dni w tygodniu po 6 godz. i jednakowa płaca dla wszystkich: fachowego inżyniera, majstra czy robotnika i dla noszącego cegły praktykanta. Stary dogmat sprawiedliwości absolutnej rzucony na przynętę masom. Gospodarcze skutki tej demagogii tak ocenia w Revue de Paris Paul Reynaud:

„Zwyżka nieumiarkowana kosztów utrzymania, spadek renty, stopa procentowa dla pożyczek państwowych długoterminowych dwukrotnie wyższa niż w Londynie, czy N. Yorku, a pięciokrotnie dla krótkoterminowych, powiększenie deficytu bilansu handlowego, ucieczka złota zagranicę skutkiem tego, że frank stał się pozornie drogą monetą, pożyczka zagraniczna uzyskana kosztem zastawu złota Banku Francji, pożyczka wewnętrzna dzięki zastosowaniu na korzyść kapitalistów t. zw. „skali ruchomej", zachamowanie i represja ożywienia w przemyśle, oto są fakty, jakich żadna magia nie jest wstanie usunąć".

* * *

I wydawałoby się, że wystarczyć powinna drobna część tych faktów, które mnożyć byśmy mogli w nieskończoność, by śladu nie było już od dawna we Francji po czerwonym Lejbie. Okazało się jednak, że i w tym wypadku pomylił się poczciwy Jacques Bonhomme, stawiając na żydowską chabetę. Mógł sobie przywódca radykałów pos. Campinchi nazwać skandal z Wystawą „upokorzeniem narodowym", mógł inny radykał, mer Havon, pos Meyer krytykować ostro politykę swego współplemieńca. Gdy przyszło do głosowania w parlamencie, głosowali za Blumem jak jeden mąż komuniści, socjaliści i radykali, a tenże pos. Campinchi oświadczył głośno z trybuny „Niech nikt się nie łudzi zwodniczą nadzieją że radykali wezmą na siebie ciężką odpowiedzialność zerwania Frontu Popularnego".

I fołksfront trwa nadal, Blum rządzi i na ziemi francuskiej odbywa się spokojnie infenalny spektakl niszczenia wielkiego narodu:

„Jest się ministrem — pisze w Jour L. Bailly — dba się o przyjaciół, obdarzając ich zaszczytami i posadami, tworzy się Dom Kultury dla intelektualistów ze skrajnej lewicy, obarczając ich misją przygotowania tak, jak niegdyś encyklopedyści, umysłów na nadejście Rewolucji; jada się obiady u Nuncjusza i uprawia się gre dyplomatyczną na bankietach klubu amerykańskiego, albo na przyjęciach wydawanych na cześć Szachta i Litwinowa. W sumie bardzo przyjemny żywot. I jednocześnie prowadzona w cichości praca podkopywania społeczeństwa, którego się nigdy nie przestało nienawidzieć. A potem. Potop."

Chyba, że się w czas przebudzi wielki naród francuski i zadziwi świat potęgą swej reakcji. Jak tylekroć razy w ciągu dziejów. By się to i tym razem nie stało czuwają troskliwie wszystkie ciemne siły świata.

S. A. G.

## KOLCE BEZ RÓŻ

### ŻYDOBAŁWAN I BŁAWATPOL

*Nie ma prawie ulicy, gdzie by nie było przynajmniej jednego sklepu nazwanego „Polonia", lub kończącego się „pol", naprzykład „Bławatopol". Czasami zmylony chrześcijanin wchodzi do takiego sklepu. I cóż widzi: rasowe nosy „naszych".*

*Czas byłby, żeby nasze władze, tak zacięcie walczące o zielony kolor płotów, nareszcie poskromiły te dzikie harce żydów, ukarały właścicieli za fałszywą reklamę i świadome wprowadzanie w błąd kupującego, a sklepy zamknęły. Czas skończyć z żydobałwanami, otwierającymi „bławatopole". (Zast.).*



# Czy trzeba rozwiązać „Ozon"?

## Demokracja w wydaniu żydowskim

## genialna metoda „Kuriera Porannego"

(k) „Nasz Przegląd" walczy z doktryną o t. zw. nie wtrącaniu się do spraw wewnętrznych:

**Z powyżej wyłuszczonych faktów wynika niezbicie, iż doktryna o t. zw. niewtrącaniu się do spraw wewnętrznych nie wytrzymuje próby życiowej, gdy uczucia moralne milionów ludzi doznają dotkliwej obrazy.**

**Pamiętać tylko należy, iż odruch oburzenia wywołuje nietylko rasizm, lecz również i antysemityzm, nierozłącznie z nim związany.**

Powyższe słowa napisano na skutek ostatnich przemówień w parlamencie angielskim o wewnętrznych stosunkach polskich. Czyż może być wyraźniejsze wezwanie do interwencji zagranicznej w sprawy polskie? Wezwanie to zostało wydrukowane na terytorium państwa polskiego! Przypominają się czasy misji Morgenthau'a.

### Prawdziwa demokracja

Kiedy interwencja zagraniczna powinna następować? Na to odpowiedź daje nam żydowski „Nowy Dziennik":

**Ujęcie demokracji wyłącznie tylko jako władztwo ludu jest mocno przestarzałe i nieistotne. Demokracja wcale nie polega wyłącznie na tym, że wciąga do udziału w życiu państwa masy społeczne. Tak ujmuje demokrację faszyzm, hitleryzm i stalinizm. Wszystkie te totalne prądy przemawiają rzekomo w imię demokracji ale tzw. władza ludu jest tylko jedną cząstką demokracji. Istotą jej jest przede wszystkim wolność, równość i tolerancja. Tam, gdzie nie ma tych czynników, istnieje demokracja o której mówi Hitler czy Stalin, czyli t. zw. „nowa demokracja". Demokracja bez wolności, bez równości jest pustym hasłem, którego się używa, jak to czyni p. Klaudiusz Hrabyk w chwili, gdy już wszystkie inne hasła tracą atrakcyjność.**

Tak prawdziwa demokracja to wolność dla żydów, równość żydów z Polakami i tolerancja dla zbrodni żydowskich. Gdy nie ma takiej prawdziwej demokracji, wtedy żydzi wołają o interwencję zewnętrzną.

### Genialna metoda

„Kurier Poranny" ma do nas pretensje za naszą życzliwą radę, skierowaną do „Ozonu" by jak najszybciej się rozwiązał. 6 czerwca „Kurier Poranny" napisał:

**Ależ oczywiście, żeśmy doczytali do końca wszystko z największą uwagą.**

**Tylko, że mamy przyzwyczajenie z plew łuskać zawsze ziarna.**

**A przy tym przyzwyczajeni jesteśmy do tego, że w „ABC" — obok wielu słusznych rzeczy — znajdujemy często fragmenty wręcz absurdalne.**

**Prosimy bowiem tylko chwilę pomyśleć: „ABC" aprobuje oświadczenie plk. Kowalewskiego w sprawie żydowskiej (która dla „ABC" jest tak ważną) i równocześnie proponuje... rozwiązanie O .Z. N.**

**Niechże „ABC" wybaczy, ale nie mamy zwyczaju traktować w polityce absurdów na serio. A uwaga końcowa „ABC" była typowym absurdem w zestawieniu z całym, w wielu punktach. słusznym artykułem. Stąd widząc przed sobą absurd pominęliśmy go, a zajęliśmy się tylko logicznym fragmentem uwag.**

Bardzo cieszymy się, że redaktorzy „Kuriera Porannego" są uważnymi czytelnikami „ABC". Pewną rewalacją jest dla nas metoda „Kuriera Porannego" wyłuskiwania ziarna z plew. A więc redaktor „Kuriera Porannego" czyta artykuł. To, co uważa za słuszne — przytacza, przemilcza natomiast rzeczy, uznane przez siebie za absurd i w ten sposób obiektywnie referuje pogląd przeciwnika. Zaiste, genialna metoda.

### A jednak rozwiązanie konieczne

Ale „Kurier Poranny" tak szybko się nie uspokoił. Znowuż 8 czerwca powraca do naszej życzliwej rady i na marginesie naszego artykułu, noszącego tytuł „Obóz Wielkiej Francji" pisze:

**Niektórzy za właściwą drogę do stworzenia u nas frontu antykomunistycznego uważają np.... rozwiązanie O. Z. N.**

Zdanie to podtrzymujemy całkowicie. Koniecznym warunkiem skutecznej walki z komunizmem jest powstanie nowoczesnego obozu narodowego. Konsolidacja ta może nastąpić jedynie na platformie dokonania radykalnych zmian i usunięcia obecnego systemu politycznego.

O. Z. N. zaś nie głosi bynajmniej tak radykalnych haseł politycznych.

# Dział ochrony nazwisk

Zamieszczamy następną listę nazwisk, które mają być zmienione:

1. Helena Drapała — wnosi o zmianę nazwiska na Królikowska.
2. Franciszek Grzywa — na Grzywiński, Grzywaczewski, lub Grzywicki.
3. Juliusz (?) Hozenpud — na Horewicz.
4. Zdzisław Indyk — na Czajkowski, Wirski lub Żarkowski.
5. Mieczysław Kopa — na Kolecki lub Kopalski.
6. Mieczysław Koza — na Warecki, Wirski, Tański lub Tuchański.
7. Henryk Lupa — na Lupacki, Lupiński lub Lupowski.
8. Urban Łazarz — na Łazarski.
9. Leopold Manijak — na Maniecki lub Manicki.

Sprzeciwy przeciwko zmianie powyższych dziewięciu nazwisk należy zgłaszać do Komisariatu Rządu na m. st. Warszawę do 12 bm.

10. Jan Cipa — na Czekanowski, Czajkowski lub Dynarski.
11. Filip Ciulikowski — na Szylikowski.
12. Józef Ciurla — na Molewski.
13. Stanisław Kot — na Gwardziński.
14. Wincenty Kuśka — na Krusiński.
15. Ferdynand Moskal — na Morliński.
16. Józef Samiec — na Kędziera.
17. Jan Sługa — na Lasocki, Lasecki lub Lubowski.
18. Józef Paskuda — na Pokorski.

Przeciwko zmianie powyższych dziewięciu nazwisk sprzeciwy należy wnosić do Urzędu Wojewódzkiego śląskiego w Katowicach do dnia 16 b. m.

Do sprzeciwu dołączyć należy jakikolwiek akt stanu cywilnego (np. metrykę na druczku), stwierdzający prawo do używania chronionego nazwiska, oraz nalepić (ale nie kasować) znaczek stemplowy za zł. 5 i po 50 gr. do każdego załącznika.

# Od wydawnictwa

PRENUMERATORZY „ABC" wyjeżdżający na lato korzystają z prawa BEZPŁATNEJ ZMIANY ADRESU, o której przed wyjazdem należy zawiadomić nasz dział prenumeraty, Warszawa, Al. Jerozolimska 3a, tel. 727-33 w godzinach 8 — 19 oraz 309-33 w godzinach 9 — 16.

# Nowa zmiana w Stron. Narodowym

## Dr. Bielecki prezesem Zarządu Głównego

W składzie władz naczelnych Stronnictwa Narodowego nastąpiła nowa zmiana. Po kilku dniach urzędowania na stanowisku prezesa Zarządu Głównego b. posła K. Wierczaka zebrał się Zarząd Główny i po omówieniu ogólnej sytuacji uchwalił powierzyć sprawowanie funkcji prezesa, wiceprezesowi Zarządu b. posłowi dr. Tadeuszowi Bieleckiemu.

Ponieważ kadencja obecnego Zarządu Głównego Stronnictwa Narodowego upłynęła już w kwietniu i przedłużona została jedynie na parę miesięcy, jeszcze w ciągu bieżącego lata ma się zebrać Rada Naczelna Stronnictwa Narodowego w celu wybrania nowych władz. Wśród kandydatów na prezesa wymieniany jest prócz dra Bieleckiego, także prezes Zarządu Okręgowego S. N. w Łodzi mec. Kazimierz Kowalski, nie przewiduje się natomiast kandydatury żadnego z przedstawicieli t. zw. starszej generacji.

Jak z tego wynika, ustąpienie prezesa J. Bartoszewicza

# Czas odżydzić Śląsk

## Żydówka radzi

## jak wychowywać polskie dzieci

(Od własn. kor.). Walka z zalewem żydowskim na Śląsku jest szczególnie trudna z tego względu, że większość żydów, posiadających swe sklepy w Chorzowie i Katowicach mieszka w zagłębiu węglowym, w szczególności w Sosnowcu i Będzinie. Żydzi będzińscy są znani na całym świecie i mają tak dalece ustaloną reputację, że np. w Palestynie żydów spekulujących inwentarzem otrzymanym przy zakładaniu osiedla i dopuszczających się wszelkich możliwych oszustw nazywają poprostu „żydami będzińskimi". Są oni pozbawieni możności korzystania z kredytów udzielanych imigrantom z innych krajów i mają specjalną kuratelę władz żydowskich usiłujących przerobić niepoprawnych geszefciarzy na patriotów ziemi obiecanej.

Z tą kategorją żydów musi walczyć społeczeństwo śląskie i organizacje do tego powołane. Niestety nie zawsze manifesty idą w parze z czynami? Sfery półurzędowe i prorządowe organizacje jak POW, Związek Zachodni i t. p. wypowiadając się prawie zupełnie wyraźnie w sprawie odżydzenia handlu śląskiego z zadziwiającą wyrozumiałością tolerują taki np. fakt, że dwie olbrzymie kamienice w samym centrum handlowym Katowic na rogu ul. Pierackiego i Pocztowej, będące własnością jedna — magistratu, druga województwa, są prawie w całości wydzierżawione bogatym kupcom żydowskim występującym nb. pod firmami Grąbowski, Boriński i t. p. dla zdezorjentowania publiczności.

Na marginesie warto zapytać, dlaczego lekarzem zaufania w wyższym urzędzie rozjemczym przy województwie jest żyd — dr. Better?

Dlaczego badania psychotechniczne nad dziećmi słabo rozwiniętymi przeprowadza żydówka? Czy doradcą nieszczęśliwych rodziców, i to orzekającym, w jakim kierunku i jak wychowywać dzieci musi być koniecznie obca nam duchem i etyką żydówka?

Takich przykładów niestety na Śląsku jest więcej. Odniemczyły go nam władze, to prawda, ale i zażydziły z niezwykłą gorliwością. Dusimy się.

# Topielec w miejskim zbiorniku

## Bielsk czeka na wodę, a nurek szuka zwłok

KATOWICE, 8. 6. Z Bielska donoszą: Ubiegłej niedzieli 30-letni Józef Gunia, agent handlowy z Wapienicy pod Bielskiem, w stanie nietrzeźwym, skoczył z zapory wodnej do wielkiego zbiornika wody z zamiarem wykąpania się. Brawura ta zakończyła się dla niego tragicznie. Gunia utonął w zbiorniku, liczącym 25 m. głębokości. Ponieważ miasto Bielsko zaopatruje się w wodę z tego zbiornika, a topielca nie zdołano odszukać, Zarząd Miasta zwrócił się telefonicznie do Gdyni z prośbą o wysłanie do Wapnicy nurka. Wczoraj o godz. 17.30 wystartował z Gdyni samolot, wiozący nurka. Z powodu zapadających ciemności samolot zmuszony był wylądować w Poznaniu, skąd pociągiem nocnym nurek wyjechał na Śląsk. Dziś o godz. 9 rano nurek przybył do Bielska, a stamtąd udał się do Wapienicy celem rozpoczęcia poszukiwań topielca. Akcja trwa.

# Jaskinia stalaktytowa

## nad morzem

Do jednych z ciekawszych atrakcyj turystycznych w okolicach nadmorskich należy jaskinia stalaktytowa w Mechowej o 3 km. od Pucka. Jaskinia ta ma ok. 2 m. wysokości i przeszło 6 m. szerokości. Wypełniają ją słupy kamienne powstałe wskutek zlepienia żwiru przez przesiąkającą wodę. Ciekawy ten i bardzo malowniczy zabytek geologiczny jest celem wielu wycieczek krajoznawczych i turystycznych.

# Fetysz wyobraźni snobów

## prawdziwy obraz angielskiego „dżentelmena"

## pieniądz i etyka burżuja

Nie ma może drugiego pojęcia, które by znajdowało tak powszechne i najczęściej bezzasadne zastosowanie wśród naszego społeczeństwa, jak pojęcie dżentelmena. Jest to jedna z licznych sugestii, błąkających się wśród ludzi, którzy nie zadają sobie trudu zastanawiania się nad istotną treścią używanych wyrażeń. Zresztą w tym wypadku słowo „dżentelmen" posiada u nas pewną treść, dość wprawdzie elastyczną, jednak w pewnych granicach ustaloną. Tymczasem nie odpowiada ona istotnej treści, którą nadaje słowu „dżentelmen" język angielski.

### TREŚC I DEKORACJA

Ciekawe rozważania na ten temat ogłosił w „Przeglądzie Współczesnym" p. Jan Szeliski.

Według autora, obraz dżentelmena w pojęciu powszechnie u nas stosowanym składa się w połowie z treści, a w połowie z dekoracji. Jest to fetysz, który działa na wyobraźnię snobów, mimo iż w gruncie rzeczy nie posiada zbyt pociągających cech. Są dwa pojęcia, które nieodłącznie należą do treści słowa „gentleman" to: **fair-play i self-control.**

### FAIR - PLAY

**Fair-play** jest to metoda walki która na placu boju stawia tylko dwie walczące siły, a wyklucza wszelkie obce elementy, bądź to zaogniające walkę, bądź ją osłaniające. Oparta jest ona na wzajemnej świadomości siły, wyklucza kompromis, wyklucza też podstęp i nienawiść wobec przeciwnika. Anglicy wymyślili **fair-play** ponieważ mieli od dawna ugruntowaną świadomość swej siły, a życie samo wykazało użyteczność tej metody.

### SELF - CONTROL

Druga specyficzna cecha angielskiego gentlemana to **self-control.** Jest to poprostu umiejętność panowania nad sobą. Polega ona na pewnym stałym napięciu woli. Cecha ta sprawia, że gentleman w obcowaniu z ludźmi potrafi być tak ujmujący, tak czarująco niekiedy skromny i prosty.

Self-control jest cechą charakteru wielce estetyczną, a także bardzo. ułatwiającą zbiorowe współżycie. (Notabene, jeżeli gentleman angielski wskutek self-controlu mówi o sobie skromnie i mało, to poprostu dlatego — twierdzi autor — że najczęściej... niewiele ma o sobie do powiedzenia) Woli więc milczeć).

### ODWROTNA STRONA MEDALU

Tak się przedstawia właściwa treść pojęcia **„gentleman".** Ale jest i odwrotna strona medalu. Jest nią cały zespół cech towarzyszących, z których nie wszystkie są na tyle wartościowe, aby pojęcie „gentleman" oznaczało w istocie jakiś godny naśladowania ideał człowieka. Cechy te tworzą zewnętrzną, dekoracyjną stronę obrazu angielskiego gentlemana. Choć ta właśnie strona najsilniej działa na naszą wyobraźnię, nosi też ona w sobie, jak powiada autor, „sporę dozę demoralizacji". Pomijając bowiem cały „snobizm, małpowanie i anglomaństwo", które są tylko śmieszne, budzi ona także w ludziach przeciętnych i powierzchownych obserwatorach „kompleks niższości", któremu „my, Polacy, szczególnie łatwo ulegamy w obliczu cudzych doskonałości".

### ZEWNĘTRZNA DEKORACJA

Pierwsza z tych zewnętrznych, dekoracyjnych cech, a dla wielu najbardziej istotna, to — doskonałość ubrania. Dżentelmen musi być dobrze ubrany! Musi także posiadać cały komplet drobiazgów osobistych, możliwie w najlepszym gatunku. Musi dalej mieć doskonałe maniery, ruchy, wymowę, doskonałą uprzejmość i swobodę obejścia.

Po polsku powiedzielibyśmy po prostu, że musi być kulturalnym i dobrze wychowanym człowiekiem.

### PIENIĄDZ I BURŻUJSKA ETYKA

Wszystko to jednak ma znaczenie wówczas dopiero, gdy oparte jest na podstawach istotnie realnych. Na pieniądzu. Gentleman angielski musi być bowiem bogaty Ale nietylko sam musi posiadać dość środków na zaspokojenie wszelkich swych potrzeb i utrzymanie przepisanej stopy życiowej, musi on także posiadać za sobą pewną tradycję bogactwa.

Oczywiście w tych warunkach wytworzyła się specyficzna psychologia gentlemana i specyficzna etyka. Etyka ta — powiada autor — „nie jest etyką świętych herosów. Jest raczej etyką burżuja — jeśli mierzyć go będziemy miarą materialistycznego pojmowania dziejów".

Tak tedy wygląda prawdziwa treść i znaczenie słowa „dżentelmen", które nie schodzi z ust wielu polskich młodzieńców. Warto niekiedy dobrze poznać to, co się tak bardzo i wiernie pragnie naśladować. (st. g.).

# „Taniec" z policją



**Mimo pozorów zdjęcie to nie przedstawia wesołej zabawy tanecznej amerykańskiej policji, ale raczej jej ciężką pracę. Nowojorscy policjanci „ujarzmiają" zapał strajkujących pracownic pocztowych, które napadły na swe koleżanki chcące pracować.**



## POD OSTRYM KĄTEM

### OPOWIEŚĆ O MĄDRYM MANDARYNIE

*Za rządów mandaryna Sen-To-Cho, ministra zapalania lamp w Pekinie, zdarzyło się, że mandaryn ten, wielce dbały o dobro podwładnej sobie młodzieży, studiującej w Akademii Długiego Warkocza w Pekinie oraz w Wyższej Szkole Kulisów Kantońskich, postanowił, w sercu swym przepełnionym miłością, złożyć u stóp Syna Niebios projekt nowej ustawy. Projekt ten — podyktowany niezmierną dobrocią mandaryna przewidywał, że studenci szkół wyższych na całym terytorium podległym bogdychanowi, mają otrzymywać po 10 bambusów dziennie — zamiast, jak było dotychczas — 20 kijów co trzy doby.*

*Długo myślał mądry mandaryn nad tym, kogo z podwładnych sobie dostojników obarczyć wzniosłą misją wyperswadowania monarsze jak doniosłą jest taka zmiana dla dalszych losów cesarstwa. Wreszcie wybór jego padł na mądrego mandaryna Lej-Go.*

*— Ty będziesz — oświadczył mu — referentem tej sprawy przed Synem Niebios.*

*Ale mądry mandaryn Lej - Go pokiwał smutnie głową.*

*— Ustawa ta jest równie mądra jak i ty, o światły mandarynie — powiedział smutnie— i dlatego niedostępna jest rozumowi niewolnika twego. Racz mi uciąć głowę panie, ale nie obarczaj mnie obowiązkiem, którego nie jestem godny.*

*Poczym mandaryn Lej - Go drapnął do Tybetu.*

*Światły mandaryn Sen-To-Cho wzywał kolejno wszystkich urzędników swego ministerstwa, ale żaden z nich nie chciał referować bogdychanowi mądrej ustawy.*

*Wreszcie zasmucił się Sen - To - Cho i nakazał służbie, by czatowała przed pałacem, a gdy zobaczy człowieka o godnym wyglądzie, siłą ma sprowadzić go do ministra.*

*Właśnie kulisi ciągnęli rikszę, w której siedział stary i zasłużony eksgubernator Nankinu Daj - Muw - Łeb. Służba ministra otoczyła rikszę i przemocą zaciągnęła staruszka do ministra.*

*Sen - To - Cho kazał zarżnąć parę tuczonych szczurów i usmażyć je z ryżem, poczym skłoniwszy się przed starym dostojnikiem, słodziutkim głosem wyłożył mu swą prośbę.*

*Daj - Muw - Łeb milczał i błoga nadzieja zaczęła już wstępować w serce ministra, gdy nagle spostrzegł, że staruszek jest ślepy i głuchy jak pień.*

*Minęło znów kilka posępnych dni. Słudzy biegali jak wilcy koło pałacu, ale poddani Syna Niebios omijali z daleka pałac ministra.*

*Już stracił nadzieję, gdy do pałacu wpadli spoceni służący, ciągnąc przemocą jakiegoś człowieka, który wierzgał i wyrywał się ze wszystkich sił.*

*Nie był ani głuchy, ani niemy, gdyż padając na kolana przed mandarynem zawrzeszczał:*

*— Panie mój, przy którym sam bogdychan psu na budę zdał się, uraduj moje uszy zapewnieniem, że nic mi się nie stanie.*

*Mandaryn Sen - To - Cho odpowiedział z dobrotliwym uśmiechem:*

*— Wstań, mój synu. Czeka cię nie krzywda, lecz wielki zaszczyt. Będziesz referował moją ustawę przed samym bogdychanem.*

*Delikwent padł na ziemię i tarzał się u nóg ministra.*

*— Lepiej już zrób z mojej skóry bęben, ale nie karz mi tego czynić. Zresztą to, co zrobiłem, uczyniłem z biedy.*

*— A co ten człowiek zrobił? — spytał ostro mandaryn.*

*— Złapaliśmy go przy kradzieży twoich pantofli, panie — odpowiedzieli słudzy z niskim ukłonem.*

*Mandaryn bardzo posmutniał.* *(BEGE)*

## Książki nadesłane do Redakcji

CEZARY PONIKOWSKI Ćwierćwiecze Związku Adwokatów Polskich we Lwowie 1911 — 1936. Warszawa. Nakł. Związku Adwokatów Polskich str. 203.

H. WILDECKI W niewoli żydowskiej. Poznań 1937. „Gryf" Str. 74.

JULIUSZ KADEN BANDROWSKI Czarne Skrzydła. Lenora. Wydanie III przejrzane i poprawione przez autora. Gebethner i Wolff. Warszawa. Str. 355.

PRZEWODNIK LITERACKI I NAUKOWY 1933 — 1935. Kontynuacja „Książki w bibliotece". Praca zbiorowa. Warszawa 1937. Poradnia Biblioteczna Warszawskiego Koła Związku Bibliotekarzy Polskich. Str. XVI+503.

„DORADCA ŻOŁNIERZA" Praca zbiorowa. Wojsk. Inst. Naukowo-Oświatowy. Warszawa 1937.

E. GINALSKI Na froncie i na tyłach. Wojsk. Inst. Nauk. - Ośw. Warszawa 1937.

**Ks. Dymarski i Z. Hoffmann.** Paryż i jego okolice. Dodatek: rozmówki i słowniczek polsko - francuski. Str. 224 z 2 mapami. Poznań 1937. Nakładem Księgarni Katolickiej fundacji Twardowskich.

**Wacław Karczewski.** Lisków. Dzieje jednej wsi polskiej. Wydawn. Wystawy „Praca i kultura wsi" w Liskowie. 1937. Str. 147 z ilustracjami. Cena 1.50 zł.

**Ks. Henryk Weryński.** Dzieło twórczego katolicyzmu. Lisków. Odbitka z „Dzwonu niedzielnego". Str. 16. Cena 0.15 zł.

## Bicie drobnych pieniędzy nie opłaca się

Bawiącemu poraz pierwszy we Francji trudno przyzwyczaić się do specyficznie francuskiego sposobu obliczania ceny drobnych przedmiotów, wynoszącej mniej, niż 5 franków.

Kelner w restauracji, zapytany o cenę potrawy, wynoszącej, dajmy na to, 2 franki 35 centymów, odpowie: „ça coute quarante sept sous' — „to kosztuje 47 sous". Francuz przy najdrobniejszych sumach liczy nie na centymy a na sousy, to jest 5 centymowe monety. Paczka papierosów kosztuje w określeniu Francuza nie 2.50 franków, lecz 50 sous. Panience, która w kinie wskazuje miejsce, daje się napiwek (we Francji wszędzie trzeba dawać napiwki) 5 sous, to jest 25 centymów, lub 10 sous, to jest pół franka.

Tradycyjny sous, pochodzący od rzymskiego solidus, jednostki monetarnej używanej przez legiony Juliusza Cezara, podbijając Galię, nie istnieje w obiegu. Istnieje on tylko w obliczeniach drobnych w handlu. Mennice państwowe nie będą wybijać monet 5-cio centimowych. Jak obliczono bowiem wybicie monety 5-centymowej, czyli jednego sous, kosztuje skarb państwa więcej niż wynosi jego wartość nominalna.

## Sztolt, koruna i dziadek

Na półwyspie helskim i w głębi Kaszub do niedawna jeszcze każda nowa chata czy dom posiadał na szczycie dachu tradycyjną ozdobę zwaną „sztoltem', „koruną" lub „dziadkiem". Ozdoba ta występuje na Kaszubach w postaci krzyża, półksiężyca, dzidy, koguta, postaci lub głowy ludzkiej.

Obecnie ten stary zwyczaj zdobienia chat ustępuje nowoczesnym sposobom budowania z wielką szkodą dla rodzimej sztuki zdobniczej.



## Sok drzewny o smaku wina

Na Madagaskarze rośnie drzewo, nazwane ravenola. Tuziemcy nazywają je „drzewem winnym", a w niektórych okolicach „orzeźwieniem podróżnych". Obie nazwy ludowe są najzupełniej usprawiedliwione. Kora bowiem drzewa, zacięta scyzorykiem, wydziela w dużych ilościach sok o smaku wina. Przy częstszym użyciu sok ten działa jak narkotyk. Kto się do niego przyzwyczai, odczuwać będzie zawsze potrzebę ukojenia pragnienia sokiem z „drzewa winnego" — które jest „orzeźwieniem podróżnych", ale może się stać ich zgubą.

Żydów, którzy z Polski wyjadą na Madagaskar, czeka tam więc dużo ciekawych rzeczy.

JACEK BRZEZINA 110)

# TOWARZYSZ NR. 103

### POWIEŚĆ

Widać było, jak krew ucieka z policzków Gunthera. Stawał się coraz bledszy.

— Doprawdy, nie rozumiem — odparł po angielsku — czego ta pani ode mnie chce?

— Ależ nie udawajcie, towarzyszu. Nie pamiętacie, jakeście się we mnie kochali? Czułe liściki, wymowne spojrzenia na korytarzach Łubianki... Coś cztery lata temu to było!...

Pierwszy Good, obserwujący bacznie sekretarza pułkownika, spostrzegł, jak jego ręka zwolna opuszcza się ku tylnej kieszeni spodni.

— Dość tej zabawy! — zawołał. — Ręce do góry!

Gunter spełnił rozkaz. Wargi drżały mu, blady był jak papier.

— Oto — zwróciła się Joan do pułkownika — powód, dla którego GPU wiedziało dokładnie o wszystkich waszych poczynaniach! Nic łatwiejszego, gdy się ma swojego człowieka w samej kancelarii pułkownika Pertwee. Mieliście szczęście, że o pewnych sprawach, jak na przykład o misji kapitana Mc Leoda lub Downinga nikt nie wiedział!... Mój mąż domyślał się czegoś podobnego od chwili, gdy się dowiedział, kim ja jestem, gdy zastanowił się, w jaki sposób GPU wpadło na ślad wysłanej przez was do Persji agentki... Dlatego też nie demaskował mnie przed wami!

Czterech ludzi wyprowadziło Gunthera z kancelarii. Pułkownik siedział zgnębiony. Cios, jaki otrzymał, był ponad jego siły. Osobisty sekretarz szpiegiem!...

— Zapewne, sir, pragnąłby pan się dowiedzieć jeszcze o innych agentach sowieckich, pracujących na terenie Anglii?

Pułkownik podniósł głowę.

— Wie pani coś o nich?

Uśmiechnęła się.

— Nie darmo byłam kiedyś towarzyszem nr. 103! — Skinęła na pułkownika i podeszła z nim do okna. — Widzi pan, sir, tę piękną willę na tamtym brzegu Tamizy? Okna jej mieszczą się vis-à-vis waszego gmachu. Może pan wie, kto tam mieszka?

Pułkownik skinął głową.

— Oswald Brill, członek Izby Gmin.

— ... Bardzo bogaty, znany filantrop. Prawdopodobnie otrzyma wkrótce tytuł szlachecki! — wpadła mu w słowa. — Jeżeli to pana, sir, interesuje, jak ów Oswald Brill zwie się w Rosji, to mogę udzielić informacji. Jest tam notowany jako towarzysz nr. 57!

To było już znęcaniem się nad pułkownikiem.

— ... Jego kamerdyner jest równocześnie radiotelegrafistą. Aparat nadawczy znajduje się pewnie gdzieś na poddaszu. Przypuszczam, że po dobrej rewizji tak u Gunthera jak i u Brilla znajdziecie panowie spis teszty agentów. Dwóch głównych macie już w ręku!

Brygada agentów S. S. udała się na drugą stronę Tamizy. Pułkownik został ponownie sam z Goodami.

— Dziękuję pani! — skłonił się przed Joan. — Oddała nam pani doprawdy wielką przysługę!

Podała mu rękę.

— Więc jakże będzie? Czy towarzysz nr. 103 naprawdę zginął w Rudbach?

Pułkownik spojrzał jej w oczy.

— Tak! — Zwracając się do Gooda dodał: — Zwracam panu słowo. — Przepraszam, że nazwałem pana, panie majorze, kłamcą. Mówił pan prawdę, towarzysz nr. 103 zginął pod Rudbach?

Zadźwięczał telefon. Pułkownik przeprowadził krótką rozmowę.

— Wszystko załatwione! — rzekł do Joan. — Brilla, jego kamerdynera i paru innych złapali nasi agenci w domu. Stację nadawczą odkryto. Dwóch naszych ludzi zostało zabitych, lecz cóż to znaczy wobec doniosłości odkrycia!

*(Dokończenie nastąpi)*

| CZERWIEC | SŁOŃCE | |
|---|---|---|
| **9** | wschód | zachód |
| | 3 – 16 | 19 – 54 |
| | KSIĘŻYC | |
| | wschód | zachód |
| | – 42 | 20 – 38 |
| ŚRODA | Dł. dnia | Przyb. |
| | 16 – 38 | 8 – 54 |

*Dziś św. Pryma i Felicji*
*Jutro św. Bogumiła*

## TEATRY

**TEATR WIELKI:** „Turandot" z Dinu Badescu.

**TEATR NARODOWY:** Dziś „Korsarz i Lady".

**TEATR POLSKI:** Dziś „Cezar i człowiek" A. Nowaczyńskiego.

**TEATR MAŁY:** „Freuda teoria snów" Cwojdzińskiego.

**TEATR LETNI:** Dziś „Król włóczęgów" z Brochwiczówną, Czaplickim, Zniczem.

**TEATR NOWY:** Dziś komedia „Wolna kobieta" Salacrou.

**TEATR KAMERALNY:** „Mecenas Bolbec i jego mąż".

**TEATR MALICKIEJ:** Dziś „Mała Kitty i wielka polityka".

**TEATR 8.15 (Śniadeckich 5):** Operetka Abrahama „Wiktoria i jej huzar" z L. Halamą, Wł. Walterem i in.

**ROSYJSKIE STUDIO DRAMATYCZNE:** (Nowy Świat 19) Czechowa „Wujaszek Wania". Sztuka ta grana będzie do 27 b. m.



## Do 20 czerwca zapisy do Szkoły Podchorążych lotnictwa

Szkoła podchorążych lotnictwa w Dęblinie w roku bieżącym przedłuża termin przyjmowania kandydatów do dn. 20 czerwca r. b.

## Ofiary

P. A. Z. dla bezrobotnego A. F. zł. 2 (dwa złote).

# „Czarny dzień" komunistów warszawskich

## Szereg „wybitnych" działaczy wywrotowych znalazło się pod kluczem

W nocy z soboty na niedzielę policja dokonała w Warszawie szeregu aresztowań członków komunistycznej organizacji „M. O. P. R.", których zatrzymała podczas odbywającego się zebrania w domu nr. 4 przy ul. Muranowskiej.

Ogółem zatrzymano 9 osób: Frydmana Szaję, Rozencwajga Srula, Klup Perla, Hirsza Jozela, Turek Małkę, Sulc Perla. Hubermana Szlamę, Endelsteina Szlamę. Wszystkich zatrzymanych osadzono w aresztach policyjnych do dyspozycji sędziego śledczego.

W dniu 6 b. m. policja polityczna przeprowadziła szereg rewizji u członków K. P. P. w wyniku których aresztowano 23 osoby, u których znaleziono kompromitujące dowody ich działalności wywrotowej.

**Dzięki tym aresztowaniom został całkowicie zlikwidowany Komitet Warszawski Komunistycznego Związku Młodzieży i częściowo Komitet Centralny Kom. Zw. Młodzieży.** Wśród aresztowanych znajduje się wiele osób, zajmujących znaczne stanowiska w partii komunistycznej, jak Karmen Zyska nauczycielka (Wspólna 9), Migdał Sura (Zaremby Kościelne), Szbermon Chuna (Krochmalna 31), Cytryn Józef (Gęsia 21), Cygielman Chuna (Muranowska 23) i inni.



## Właściciel domu, notoryczny alkoholik
## Żerował na miłosierdziu ludzkim
### zbierając pieniądze na wódkę

**Przechodnie na ulicach Warszawy z litością i współczuciem patrzyli na ślepca, który prowadzony przez psa bernardyna, zbierał skromne datki.**

**Żebrak, którego oczy przysłonięte były czarnymi okularami, robił wrażenie takiego nędzarza, że puszka, którą trzymał pies w pysku wypełniała się szybko drobnymi monetami, które szczodrze sypali litościwi bliźni. Gdy biedny kaleka zasłabł raz na ulicy, zaalarmowano pogotowie.**

**Jakież było zdziwienie lekarza, gdy stwierdził, że rzekome zasłabnięcie jest objawem zatrucia alkoholem.**

**Policja zainteresowała się bliżej pijakiem i stwierdziła, że on wcale nie jest ślepym, posiada na prowincji dom i żeruje na litości bliźnich, by zdobyć pieniądze na wódkę. Przy pijaku znaleziono dwie butelki wódki.**

**„Ślepcem" okazał się Ignacy Chmielewski, lat 38, zam. przy ul. Żelaznej nr. 37. Zostanie on pociągnięty do surowej odpowiedzialności.**

## Apel do rodziców i opiekunów

Rok szkolny się kończy, młodzież jest przemęczona i goni resztkami sił psychicznych i fizycznych. Tymczasem obawa przed ostateczną oceną zmusza do nadmiernego wysiłku ślęczenia nad książkami. W takim okresie wyjątkowa dbałość o należyte odżywianie i przestrzeganie higieny jest bezwzględnie konieczna.

Szczególną uwagę należy zwrócić na ochronę przemęczonego zwroku, któremu może grozić ruina od szkodliwych promieni ultrafioletowych, w które obfituje ostre wiosenne słońce. Należy pamiętać, że dolegliwości oczu wpływają destrukcyjnie na cały system nerwowy wyczerpanego dziecka.

Zaopatrzcie więc niezwłocznie Wasze dzieci w jedynie skuteczne okulary ochronne Anti-Hallo, naukowo opracowane przez Instytut FILTOREX de Paris, Oddział w Warszawie, Kredytowa 9.

## Napad rabunkowy w Otwocku

Na rogu ul. Zacisze i Pierackiego w Otwocku dwóch nieznanych osobników napadło na idącą Eugenię Popielewską z Warszawy, przebywającą obecnie na letnisku w Świdrze.

Jeden z rabusiów zakneblował kobiecie usta i powalił na ziemię, drugi zaś wyrwał jej z ręki walizkę, po czym rzucili się do ucieczki. W walizce znajdowała się torebka z zawartością 20 zł., pantofle granatowe, pół kilograma masła oraz różne drobiazgi na ogólną sumę 70 zł.

Popielewska wyjęła chusteczkę z ust i poczęła wzywać ratunku. Na miejsce przybyła policja, która wszczęła natychmiastowy pościg. W wyniku zatrzymano dwóch osobników. W jednym z nich kobieta poznała sprawcę rabunku. Jest to Tadeusz Biels, lat 24, robotnik, zamieszkały w Otwocku. Za drugim rabusiem wszczęto poszukiwania.

## Nie zmarnujcie urlopów

Urlop w górach, na wycieczce łodzią, czy kajakiem, nad morzem i na morzu. W ogóle wszędzie tam, gdzie jest wiele słońca i świeżego powietrza ma bardzo dodatni wpływ na cały organizm ludzki, często jednak szkodzi naszym oczom.

Intensywność promieni słonecznych w wyjątkowo przeźroczystym powietrzu działa destrukcyjnie na siatkówkę i nerw wzrokowy, które nie są przyzwyczajone do takich warunków i niedomagania oczu zazwyczaj przekreślają cały pożytek, jaki przynosi urlop organizmowi.

Aby się przed tymi niedomaganiami skutecznie uchronić, należy koniecznie nabyć naukowo opracowane przez Instytut FILTOREX de Paris okulary ochronne Anti-Hallo i używać je przez cały czas urlopu.

# Zemsta macochy

## Kwasem solnym oblała swoje pasierbice

**Na rogu ul. Dobrej i Tamki została oblana kwasem solnym Maria Lisiecka, ekspedientka. Lisiecka mieszkała wraz z zamężną siostrą, Jadwigą Domańską, która nie żyje z mężem. Gdy Lisiecka straciła posadę, zaczęła pracować jako służąca. Przed kilkunastu laty umarła matka Lisieckiej. Ojciec jej ponownie wstąpił w związek małżeński ze Stanisławą Łączyńską. Obie córki wytykały mu jego krok i od początku niechętnie odnosiły się do macochy.**

**Lisiecki zamieszkał przy ul. Zajęczej nr. 8, gdzie przed trzema laty zmarł. Po śmierci ojca obie siostry jeszcze bardziej zaczęły dokuczać macosze, która postanowiła zemścić się na pasierbicach. Gdy późnym wieczorem obie siostry wracały do domu, na rogu ul. Dobrej i Tamki podbiegła do nich macocha, która szła wraz ze swym pasierbem i chlusnęła Marii Lisieckiej w twarz kwasem solnym.**

**Straszliwie oparzona Lisiecka osunęła się na chodnik, a Domańska rzuciła się do ucieczki. Pobiegł za nią brat, przytrzymał ją za rękę, wołając do macochy, by oblała i ją żrącym płynem. Na szczęście w słoiku było już bardzo mało kwasu, tak że Domańska nie doznała poważniejszych oparzeń. Policja zatrzymała Łączyńską i Lisieckiego, których osadzono w areszcie X kom. P. P.**

# Kronika prowincjonalna

### RADOMSKO

#### NAPAD BANDYTÓW NA ZAGRODĘ WIEJSKĄ

We wsi Siomki do zagrody Władysława Prysionia wtargnęło nocą kilku bandytów, którzy po sterroryzowaniu domowników przystąpili do rabunku mieszkania. Bandyci spłoszeni krzykiem domowników zbiegli w niewiadomym kierunku. Powiadomiono o napadzie niezwłocznie policję, która zarządziła energiczny pościg i jest na tropie sprawców.

#### BUDOWA CZTERECH GMACHÓW SZKOLNYCH

Z przeznaczonej dla powiatu radomszczańskiego na budowę szkół powszechnych kwoty, otrzymają subsydia następujące miejscowości: Cielętniki 6000 zł., Przerąb 5000 zł., Garnek 4000 zł. i Bękowa Góra 4000 zł.

#### SZYBY ŻYDOWSKIE LECĄ

We wsi Dnienin, powiatu radomszczańskiego nieznani sprawcy wybili w mieszkaniach żydowskich kilka szyb. Policja prowadzi dochodzenie.

#### REDUKCJA W „METALURGII"

Dyrekcja Tow. Metalurgicznego w Radomsku wymówiła w ostatnich dniach pracę kilkudziesięciu robotnikom, którzy przyjęci zostali tylko sezonowo. Redukcja nastąpiła wskutek kurczących się zamówień na szpadle i widły.

### ŚLĄSK

#### ŻYDZI ZATRULI RYBY I WODĘ

Niesamowity widok przedstawiała Wisła od ujścia potoku Błanicy pod Skoczowem. Po powierzchni płynęły masy nieżywych ryb a żywe, chcąc dostać czystego powietrza wyskakiwały ponad wodę. Powiadomiono natychmiast o tym zjawisku Starostwo i Towarzystwo Rybackie w Cieszynie. Wszczęte dochodzenia wykazały, że skoczowska żydowska garbarnia skór Spitzera i Symciberegera wylała do kanału nieczystości, zawierające trujące składniki chemiczne, nie przepuszczając ich przez odpowiednie filtry. Nieczystości te dostały się kolei do potoku Braulcy, a stąd do Wisły i spowodowały masowe wytrucie ryb. Wypadki takie miały już kilka razy miejsce, a pomimo to garbarnia żydowska dopiero teraz przystąpiła do budowy odpowiednich filtrów. Postępowanie to zasługuje na najwyższe potępienie.

#### SPŁONĄŁ DOM W USTRONIU

Z nieustalonych dotychczas przyczy powstał pożar w domu mieszkalnym inż. Karola Banżla w Ustroniu. Ogień strawił całą górną część budynku z przygotowanymi i umeblowanymi 5-ciu pokojami. Wysokość poniesionej szkody, właściciel oblicza na zgórą 14.000 zł.

#### ARESZTOWANI ZA ANTYPOLSKIE ŚPIEWY

Wczoraj późnym wieczorem na ulicy Starowiejskiej w Nowej Wsi, przechodzący tamtędy 29-letni Józef Poerster i 21-letni Karol Ćwinczek z Nowej Wsi w stanie nietrzeźwym w prowokacyjny sposób zachowywali się na ulicy, śpiewając antypolskie, a także bojowe hitlerowskie piosenki. Zawezwana przez przechodniów Polaków policja przytrzymała obu prowokatorów i osadziła w areszcie. Zostaną oni przekazani do dyspozycji władz sądowych.

#### TRAGICZNE NASTĘPSTWA NIEUWAGI

W hali maszyn Śląskich Zakładów Graficznych i Wydawniczych „Polonia" (S. A. w Katowicach), maszynistra rotacyjny Ernest Marek z Katowic, w czasie kiedy był zajęty zakładaniem papieru na maszynę, włożył przez nieostrożność lewą rękę pomiędzy walce maszyny. W momencie tym maszynę ruszono i walce zmiażdżyły nieszczęśliwemu całą rękę. W stanie groźnym przewieziono go natychmiast do szpitala miejskiego, gdzie będzie musiała być dokonana amputacja.

#### DOSZCZĘTNIE SPŁONĄŁ TARTAK

Doszczętnie spalił się wczoraj tartak Jana i Mieczysława Będkowskich z Koziegłówek (pow. zawierciański) i Józefa Zegla II, w Woźnikach (pow. lubliniecki). Zupełnemu zniszczeniu uległy również wszystkie maszyny. Szkoda, wyrządzona pożarem sięga kwoty 9.600 zł. Z jakich przyczyn powstał pożar dotychczas nie zdołano ustalić.

#### SAMOBÓJSTWO PO STRACIE ROWERU

W mieszkaniu swym w Siemianowicach przy ul. Stęchlickiego 3, popełnił samobójstwo Józef Buroń, wieszając się na pasku uczepionym u klamki drzwi. Domownicy, zostali już tylko jego zimne zwłoki. Powodem tragicznego zgonu była utrata po pijanemu roweru.

#### SCHWYTANIE PRZEMYTNIKÓW

Wczoraj wieczorem na zielonej granicy w Makoszowach ujął patrol Straży Granicznej Adama Makselona i Henryka Wyżgolika z Makoszów, którzy przemycili z Niemiec dwa worki bananów wagi 100 kg, 12 kg Maggi i większą ilość drożdży.

### WOŁYŃ

#### ODNAWIANIE KOŚCIOŁA W KOZINIE

(e) Władze konserwatorskie przystąpiły do odnowienia zabytkowego kościoła w Kozinie, który ufundowany w wieku XVII przez Jana Tarnowskiego dla OO. Dominikanów, został w roku 1838 przerobiony na cerkiew. Ponieważ ostatnio wybudowana została w Kozinie nowa cerkiew prawosławna, nastąpiła rewindykacja tego zabytku na rzecz kościoła katolickiego.

#### ZA BLUŹNIERSTWO

(e) Przed Sądem Okręgowym w Łucku toczyła się sprawa przy drzwiach zamkniętych przeciwko Tymoteuszowi Diemitajewu oskarżonemu za bluźnierstwo przeciwko religii i kościołowi katolickiemu. Sąd skazał bluźniercę na rok więzienia i 200 zł. kosztów sądowych.

#### WYROK NA „PLANTATORÓW" TYTONIU

(e) W powiecie kowelskim, u kilku gospodarzy podczas rewizji ujawniono nielegalne plantacje tytoniu. Hodowców pociągnięto do odpowiedzialności sądowej. Tytoń był sadzony między zagonami z warzywami, oskarżeni do winy się nie przyznali, tłumacząc się tym iż tytoń sam wyrósł. Skazani zostali: Sołodziuk Aleksy ze wsi Stare Koszary na 22 zł. Dymczukowa Domna ze wsi Tohaczyn na 65 złotych, Mazur Teodor ze wsi Użle na 190 zł. i Prokopczuk Grzegorz na 8 zł. Oprócz tego skazani ponoszą koszta sądowe.

#### 290 LAT WIĘZIENIA DOSTALI KOMUNIŚCI

(l). Sekretarz okręgowy komuny w Łucku Pasieka Konrad, wydał całą organizację powiatową w Dubnie, działającą na zdradę państwa polskiego. 44-ch wywrotowców postawiono w stan oskarżenia. Sąd skazał wszystkich w tym 11 kobiet na więzienie od 1 roku do lat 10 łączny wymiar kary wynosi 290 lat. Najwięcej winnych 11 osób posiedzi za kratami do 1947 roku.

# Kronika poznańska

**ODDZIAŁ „ABC" POZNAŃ: 27 GRUDNIA 2**

### TEATRY

TEATR POLSKI: „Kwadrans przed dwunastą".
ADRIA: „Witamy Poznań"

### KINA

APOLLO: „Tajemnica panny Brinx"
CORSO: „Pat i Patachon jako jazzbandziści".
GLORIA: „Adieu"
GWIAZDA: „Czarne Róże"
METROPOLIS: „Janosik Hetman Zbójnicki".
OŚWIATOWE T. C. L.: „Nowe przygody Tarzana".
RENAISSANCE: „Ostatni poganin".
SŁOŃCE: „Królowa dżungli".
SFINKS: „Dodek na froncie".
ŚWIT: „Cowboy bohaterem".
TĘCZA - Łazarz: „Tajna brygada".
TĘCZA - Wilda: „Panienka z Poste Restante".
WILSONA: „Doktór X"

#### ZW. PRAC. ELEKTROTECHN. 15-LECIE

W niedzielę, dnia 6 bm. Związek Pracowników Elektrotechnicznych województw Poznańskiego i Pomorskiego obchodził 15-lecie swego istnienia.

#### OKRADAŁ GABLOTKI

Na gorącym uczynku kradzieży spodni z gablotki firmy Konkiewicz na Starym Rynku ujęto 16-letniego Czesława Tatkę. Zajście to spowodowało duże zbiegowisko. Tatkę osadzono w areszcie.

#### W TRZY LUSTERKA

Za oszukańczą grę w „trzy lusterka" na ul. Krakowskiej w Dębcu ujęto 30-letniego Edmunda Manysia, bez stałego mieszkania i odstawiono go do dyspozycji władz sądowych. Wspomniany Manyś karany jest już trzykrotnie za oszustwa.

#### ŚWIĘTO 4 P. STRZELCÓW WKP.

W drugim dniu wspólnych uroczystości święta pułkowego dawnego 4-go p. strzelców wielkopolskich i święta wiosennego W. F. i P. W. m. Poznania o godz. 9,45 odbyła się przed gmachem DOK. uroczysta msza św., po czym nastąpiło wręczenie krzyżów zasługi, odznaki pułkowej i nagród sportowych, W południe odbyła się przed pomnikiem wdzięczności imponująca defilada pułku, organizacyj W. F. i P. W. oraz młodzieży szkolnej.

#### ZNISZCZYŁ KWIETNIKI

Na kradzieży kwiatów z klombu przy placu Wolności przytrzymano Stanisława Musiała, mieszkającego przy pl. Nowomiejskim 10b m. 9. Musiała zatrzymano w areszcie policyjnym.

#### POBORCA FATYGOWAŁ SIĘ O 1,75 ZŁ.

Przed Sądem Apelacyjnym odpowiadał w sobotę Jozef Kotliński, 53-letni gospodarz z powiatu obornickiego, pozostający pod zarzutem użycia przemocy i bezprawnej groźby wobec poborcy gminnego Józefa Łuczaka, kiedy ten przybył do oskarżonego w celu zainkasowania 1,75 zł. Oskarżony nie przyznał się do winy i Sąd Okręgowy skazał go na 2 miesiące aresztu z zawieszeniem na 5 lat. Sąd Apelacyjny zatwierdził wyrok I instancji.

#### WYMIANY Z KRAJAMI ZAMORSKIMI

W dniu 8 maja r. b. odbyło się doroczne walne zgromadzenie akcjonariuszów Kompanii Handlu Zamorskiego S. A., na którym było reprezentowane przeszło 90 proc. kapitału zakładowego.

Ze sprawozdania złożonego przez b. min. Targowskiego i dyr. Lamberta wynika, że eksport w ubiegłym roku wyniósł przeszło 4 miliony zł. a import powyżej 3 i pół miliona zł., czyli **obrót ogólny przeszło 8 milionów zł., podczas gdy w r. 1935 ogólny obrót wyniósł około 6 milionów zł. a więc w roku sprawozdawczym jest o 25 proc. wyższy.**

Kompania Handlu Zamorskiego utrzymywała stosunki handlowe ze wszystkimi krajami zamorskimi, rozwijając w dalszym ciągu eksport pionierski i pogłębiając już nawiązane stosunki w 47 państwach. Najwyższy efekt osiągnięto w przemyśle metalowym, chemicznym i tekstylnym.

W znacznym stopniu ekspansja eksportowa wzmogła się na skutek wejścia do Kompanii Handlu Zamorskiego byłej „Polresu" — eksporterów obejmujących 19 najpoważniejszych inst. przemysłowych polskich.

Został ustalony preliminarz na rok 1937 w wysokości zł. 600.000, w tym złotych 100.000 na utrzymanie własnych placówek w krajach zamorskich.

W końcu zostały dokonane dopełniające wybory, które przedstawiają się następująco: do zarządu powołano: Stanisława Lamberta, Jacquesa Moyesa, Kordiana Tarasiewicza. Prezydium rady nadzorczej stanowią pp: prezes rady b. min. Józef Targowski, prezes Władysław Birnbaum i prezes Włodzimierz Cywiński oraz prof. Henryk Kasurowicz i Zygmunt Moczyński.



## Nowe egzotyczne narodziny w warszawskim Zoo

**Przed kilku dniami w warszawskim ogrodzie zoologicznym został zwiększony zwierzostan o jednego rysia. Ryś ten nie został sprowadzony do warszawskiego Zoo, lecz urodził się w ogrodzie warszawskim. Jest to rzadki wypadek urodzin rysia w ogrodzie zoologicznym. gdyż zwierzęta te nie rodzą się w niewoli, a obecnie należą one nawet do rzadkich okazów.**

## Rozwikłana zagadka zbrodni we Lwowie
# Tancerka zamordowała ś.p. Zakrzewską
### Makabryczna libacja za zrabowane pieniądze

LWÓW, 7.6. Donosiliśmy o bestialskiej zbrodni, dokonanej 5 b. m. we Lwowie na osobie 68-letniej Olgi Zakrzewskiej, wdowy po b. długoletnim szefie prokuratury lwowskiej.

Policja wszczęła enegiczne dochodzenie i ustaliła, że **sprawczynią zbrodni jest niejaka Maria Rogozińska, lat 35, pochodząca z Rosji, a przebywająca od kilku lat w Polsce.** Rogozińska ma za sobą bogatą przeszłość. Pochodzi ona z Rosji, gdzie kształciła się w jednej z wytwornych pensyj żeńskich i otrzymała średnie wykształcenie. W czasie rewolucji bolszewickiej Rogozińska straciła kontakt z rodziną. Zaczęła w rozmaity sposób **zarabiać na życie. M. in. występowała jako tancerka w różnych lokalach.**

Ostatnio Rogozińska znalazła się w ciężkich warunkach materialnych. Wiedząc, że Zakrzewska ma pieniądze, postanowiła ją zabić. Korzystając z nieobecności służącej Rogozińska weszła do mieszkania i **zamordowała staruszkę kilku uderzeniami młotka w głowę.**

Po morderstwie zrabowała kilkaset złotych i nieco biżuterii, za co sprawiła sobie garderobę i **urządziła w jednym z barów lwowskich libację.**

Rogozińską aresztowano. Z początku wypierała się ona winy, jednak wzięta w krzyżowy ogień pytań i wobec konkretnych dowodów rzeczowych przyznała się do zabójstwa.

## Następca generała Mola
# Kontynuuje zwycięską ofensywę
### Baskowie zepchnięci ze szczytów Lemona

PERPIGNAN, 7. 5. Wskutek ponownego zawładnięcia wyżyną Lemona przez wojska gen. Davilla, który objął dowództwo po śmierci gen. Mola, wojska powstańcze zajęły wieś Pena de Lemona, gdzie mały oddział Basków starał się osłaniać odwrót głównych sił baskijskich. Zdobycie Pena de Lemona przez wojska powstańcze miało miejsce w niedzielę po intensywnym bombardowaniu tej miejscowości, przez eskadrę złożoną z 60-ciu samolotów bombardujących, które zrzuciły setki ciężkich pocisków na stanowiska Basków. Pod gradem bomb zmuszeni byli Baskowie w końcu ustąpić.

Dzięki tym sukcesom wojska powstańcze znajdują się ponownie w tym samym miejscu, w którym znajdowały się w chwili śmierci gen. Mola. Umocnione stanowiska Basków rozłożone na linii El Gallo znajdują się pod obstrzałem artylerii powstańczej ulokowanej na wzgórzach Viscagui.

Gen. Davilla zastosował w ostatniej bitwie taktykę notorycznie stosowaną przez jego poprzednika, gen. Mola, a mianowicie zarządził masowy nalot samolotów bombardujących na stanowiska nieprzyjacielskie, uzgadniając bombardowanie z akcją okrążającą piechoty.

Dzięki ponownemu zdobyciu wyżyny Lemona droga do Vilaro i Yurre i dwie drogi wiodące do Guernica respective do Durango zostały ponownie uprzystępnione.

## Wspaniała defilada garnizonu bukareszteńskiego
# Sojusz Polski z Rumunią
### elementem stabilizacyjnym pokoju

BUKARESZT, 7. 6. (AtE) **Na placu przed pałacem królewskim przy ul. Zwycięstwa, odbyła się wspaniała defilada garnizonu bukareszteńskiego.**

**W obitej purpurą loży królewskiej zajął miejsce pan Prezydent RP wraz z królem Karolem i woj. Michałem**

**Defiladę rozpoczyna oficerska szkoła piechoty w mundurach stalowosinych, ozdbionych ceglastymi wypustkami. Z kolei maszeruje z orkiestrą szkoła artylerii w mundurach kroju angielskiego, korpus kadetów, złożony z młodych 12—15 letnich chłopców.**

**Część drugą otwiera pułk żandarmerii gwardii w białych kurtkach i szarych spodniach.** W rytm marszu na wysokich kaskach chwieją się białe kity. Następnie maszeruje w mundurach granatowo-żółtych 6 pułk piechoty gwardii im. Michała Zwycięzcy.

**Z kolei maszeruje drugi pułk strzelców górskich w brązowych mundurach z przybraniem białym i czerwonym. Na czele jednego z defilujących pułków, noszących imię króla Aleksandra Jugosłowiańskiego, jedzie oficer armii jugosłowiańskiej.**

**Następnie pułki artylerii ciężkiej i lekkiej, z lufami dział, wzniesionymi ku górze, zwracając uwagę doskonałym zaprzęgiem. Dużą sympatią cieszą się pułki ochrony pogranicza, ale największe owacje zdobywają lotnicy w swych stalowo-szarych mundurach prawie takich jak mundury lotników polskich.**

**Ósemkami defilują kolejno 4-ty pułk lansjerów i huzarów w futrzanych czapkach, a dalej najpopularniejszy oddział stolicy konna gwardia królewska w strojach czerwono-granatowych w długich lakierowanych butach, sięgających za kolana, prowadzony przez płk. Dombrowskiego z pochodzenia Polaka, który był dzisiaj szefem eskorty honorowej, towarzyszącej Prezydentowi z dworca do pałacu. Na zakończenie defilują oddziały zmotoryzowane: czołgi, artyleria przeciwlotnicza i stacje podsłuchowe.**

**Wieczorem o godz. 21 odbył się w pałacu królewskim obiad galowy, wydany na cześć Pana Prezydenta R. P. przez króla Karola.**

**Podczas obiadu król Karol wygłosił przemówienie w języku rumuńskim, na które Pan Prezydent odpowiedział po polsku.**

**Król Karol stwierdził, że dziś dla nikogo nie może ulegać wątpliwości, że sojusz polsko - rumuński jest elementem stabilizacyjnym pokoju w tej części Europy, która opiera się o Bałtyk i morze Czarne. W znamiennych zwrotach król Karol uwypuklił fakt, że sojusz z Polską jest dla Rumunii koniecznością życiową. Wszak jest to związek nie zwracający się przeciwko nikomu i oparty na własnych siłach. Tylko mocne porozumienia defensywne — oto sens wywodów króla Karola — mogą uchronić od agresji z zewnątrz.**

# Rozkład prac parlamentu
### W tym tygodniu komisje i senat

**Tydzień parlamentarny rozpocznie we wtorek posiedzenie sejmowej komisji oświatowej, która omawiać będzie w dalszym ciągu projekt noweli do ustawy o szkołach akademickich. Obrady potrwają prawdopodobnie cały dzień, ma w nich wziąć udział minister oświaty p. Świętosławski.**

**We wtorek po południu zbiera się komisja spraw zagranicznych dla omówienia kilku ustaw ratyfikacyjnych.**

**W piątek o g. 10-ej rano odbędzie się posiedzenie Senatu, na którym będą załatwione wszystkie ustawy uchwalone ostatnio przez Sejm. Między innymi ustawa o przedłużeniu komisarycznych rządów m. Warszawy. Ustawa o uregulowaniu finansów komunalnych, jako odrzucona przez Sejm, już do Senatu nie dotrze.**

**Posiedzenie Sejmu ma się odbyć dopiero w przyszłym tygodniu, a sesja nadzwyczajna zakończy się około 20 bm.**

# Krwawa walka o władzę w O.U.N.
## 15 ukraińskich nacjonalistów
### zasiada na ławie oskarżonych we Lwowie

LWÓW 7. 6. (tel. wł.) Przed sądem przysięgłych we Lwowie rozpoczął się w poniedziałek rano proces przeciwko 15-tu członkom ukraińskich organizacji nacjonalistycznych, oskarżonym o przynależność do O.U.N. i dążenie do oderwania od państwa polskiego obszarów wchodzących w jego skład.

Pod tymi zarzutami zasiadają na ławie oskarżonych: Olga Bida, Maria Cycko, Grzegorz Diacyszyn, Iwan Myron, Arpad Berezowski, Julian Dmyterko, Longin Tellucha, Wasyl Iwanonko, Józef Babiak, Mikołaj Łasijczuk, Izydor Masiuk, Stefan Terlecki i Omelian Łopunko. Poza nimi oskarżeni są jeszcze Paweł Mercało i Iwan Mercało o usiłowanie zamachu na życie innych członków tej organizacji.

Kompletow sądzącemu przewodniczy sędzia Dysiewicz, oskarża prok. Łaszkiewicz. Do sprawy, która potrwa prawdopodobnie kilkanaście dni, powołano 71 świadków.

Po rozpoczęciu poniedziałkowej rozprawy i wylosowaniu sędziów przysięgłych, przystąpiono do odczytania aktu oskarżenia.

W O. U. N. po procesie o zabójstwo min. Pierackiego rozegrała się walka o kierunek organizacji. W tym czasie **powstała grupa pod nazwą „ZOW" która chciała utrzymywać nadal akcję terrorystyczną. Kierownikiem tej grupy był Michał Kopacz, a jego główną pomocnicą Maria Kowalukówna.** Dookoła Kopacza utworzyła się grupa ludzi, którzy mieli mu rzekomo pomagać w reorganizowaniu O.U.N. a właściwie byli to ludzie pozostający w kontakcie z władzami O.U.N.

Władze O.U.N. postanowiły w obawie rozłamu organizacji, pozbyć się Kopacza i Kowalukówny. Oboje **zastrzelono pod Lwowem, natomiast zamach na trzeciego ich towarzysza, Dmyterkę, nie powiódł się. Na tym samym tle w trzy miesiące później zamordowany został członek O.U.N. Melnyk.**

W trakcie dochodzenia aresztowano Włodzimierza Geretę, który mimo poszlak wypierał się udziału w zabójstwach. Zmarł on następnie w szpitalu na gruźlicę, zeznania jego jednak oświetliły tło i genezę morderstw, przyczyniając się do ujęcia innych członków O.U.N. zamieszanych w sprawę zamordowania Kopacza i Kowalukówny.

W wyniku dalszych dochodzeń aresztowano Pawła i Iwana Mercałów, którzy przyznali się do uczestnictwa w zamachach, oraz wszystkich obecnych oskarżonych.

**Proces ten ze względu na sensacyjne kulisy walki o władzę w O.U.N. budzi zrozumiałe zainteresowanie.**

## Śmierć Jean Harlow

HOLLYWOOD, 7.6. Znana artystka filmowa amerykańska Jean Harlow zmarła dziś nagle w szpitalu sióstr Samarytanek w Hollywood. Śmierć nastąpiła wkrótce po wywiezieniu artystki do szpitala. Przyczyną śmierci uremia.

# 3 śmiertelne wypadki
### w kopalniach śląskich

KATOWICE, 7.6. W kopalniach śląskich wydarzyły się trzy śmiertelne wypadki górnicze. W kopalni „Lech" w Nowej Wsi uległ śmiertelnemu zatruciu 38-letni Paweł Pałata, zatrudniony **przy** budowie tam ogniowych. Drugi górnik Alfred Naworzyn uległ lekkiemu zatruciu.

W podziemiach kopalni „Siemianowice" wskutek zawalenia się filaru na jednym z chodników został uderzony bryłą węgla i poniósł śmierć na miejscu górnik, Ryszard Pinkiel.

Dziś przed południem w kopalni „Pokój" bryła węgla, która wyrwała się ze stropu uderzyła śmiertelnie górnika, Jerzego Pytla.

# Zabójstwo księdza

LWÓW, 7.6. W miejscowości Drohobyczek, pow. przemyskiego, został zastrzelony skrytobójczo miejscowy ksiądz, Mielnik. Gdy ksiądz Mielnik szedł do chorego z ostatnimi olejami, nieznany sprawca strzelił z rewolweru i zranił go w głowę tak ciężko, że przewieziono go w stanie beznadziejnym do szpitala. Policja wszczęła energiczne dochodzenie celem wykrycia sprawcy.

# Tajne głosowanie w Sowietach
### Klęska żydów i dawnych dygnitarzy

MOSKWA, 7. 6. Zakończono wybory do dwóch najważniejszych organizacyj partyjnych na terenie ZSSR, to jest w obwodzie moskiewskim i leningradzkim. Wybory przeprowadzono na zasadzie postanowień nowej konstytucji przez **tajne głosowanie.**

Sekretarzem komitetu moskiewskiego wybrany został Chruszczew, leningradzkiego — Zdanow, — obaj **zaufani** ludzie Stalina. Charakterystyczne jest, że **przy tajnym głosowaniu przepadły kandydatury żydowskie.** Do komitetu moskiewskiego wybrano tylko jednego żyda; do leningradzkiego — ani jednego.

Wielu dawnych dygnitarzy partyjnych również poniosło przy wyborach zupełną klęskę, nie uzyskując nawet stanowiska kandydatów.

# Bakteriami trądu
### groził artystce gangster

WIEDEŃ, 7. 6. Znana artystka teatralna i filmowa Paula Wessely miała paść ofiarą gangsterów. Oto niejaki Müller z Wiednia zażądał od niej złożenia sumy 50.000 szylingów, a w przeciwnym razie zagroził jej zarażeniem bakteriami trądu. Policja aresztowała Müllera.

# Ustąpienie wybitnego finansisty
### protektora frontu ludowego

PARYŻ, 7.6. W kołach finansowych poważne wrażenie wywołała wiadomość o dymisji wybitnego finansisty francuskiego p. Marcelego Finaly ze stanowiska kierownika jednego z największych banków francuskich Banque de Paris et des Pays Bas.

P. Finaly posiadał wyjątkowo wpływowe stanowisko w kołach wielkiej finansjery francuskiej i międzynarodowej. P. Finaly interweniował w kulisach politycznych na rzecz skrajnej lewicy.

# Trocki pod prześcieradłem
### Co ukrywał rabin Rubinsztejn?

Podczas obecnej sesji sejmowej popisał się poseł rabin Rubinsztejn, który domagał się zaostrzenia przepisów dyscyplinarnych w stosunku do akademików polskich. O tym rabinie Rubinsztejnie tak pisze:

**Prof. dr. Michał Siedlecki, I rektor U. S. B. we wspomnieniach pierwszych dwu lat organizacji U. S. B. (Księga Pamiątkowa ku uczczeniu CCCL rocznicy założenia i X wskrzeszenia U. S. B. Wilno, 1929, t. II, str. 91 — 92).**

**„Podczas swej działalności w Wilnie starałem się trochę zbliżyć i zaznajomić ze społeczeństwem żydowskim. Na uroczystości uniwersyteckie zaprosiłem przedstawicieli społeczeństwa żydowskiego, zwłaszcza rabinów, którzy na te uroczystości zawsze przychodzili. W drugim roku mego urzędowania podjąłem nawet próbę bliższego zapoznania się z przedstawicielami społeczeństwa żydowskiego i pod przewodnictwem rabina Rubinsteina, obecnie senatora Rzeczy pospolitej, zwiedziłem bibliotekę żydowską przy starej synagodze, oraz muzeum sztuki żydowskiej.**

**Podczas zwiedzania muzeum przeżyłem jednak pewne, dość niespodziewane wzruszenie. W pierwszej sali muzeum znajdował się odlew jakiegoś biustu, który cały był osłonięty tkaniną. Chciałem tę tkaninę podnieść, jednakowoż oprowadzający mnie przeszkodzili temu, mówiąc, że to jakaś zepsuta rzeźba, którą naumyślnie przykryto, aby nie raziła. Przechodząc z boku tej rzeźby, już na wychodnym z muzeum zobaczyłem jednak, co się pod tkaniną mieści. Był to mianowicie biust roboty Neumanna, ucznia wydziału Sztuk Pięknych U. S. B. i dość zdolnego młodego rzeźbiarza, przedstawiający Trockiego. Poznałem ten biust z tego powodu, że taki sam odlew znaleźliśmy w uniwersytecie po wypędzeniu bolszewików z Wilna. Przyznam się, że po tym odkryciu nabrałem nieufności do prób porozumienia się ze społeczeństwem żydowskim".**

Tak więc dzisiejszy przedstawiciel społeczeństwa żydowskiego w Sejmie ukrywał przed rektorem Siedleckim biust Trockiego. Czyżby biust ten był przez żydów przygotowany po to, by na wypadek zwycięstwa bolszewików umieścić go na cokole pomnika Murawiewa w Wilnie?

# Negus wygłosi mowę
### w uniwersytecie Cambridge

LONDYN, 7. 6. W przyszłym tygodniu, w czwartek, b. negus abisyński będzie gościem honorowym uniwersytetu w Cambridge, zaproszonym na uroczystości związane z wyborami nowego prezydium uniwersyteckiego. Jako dożywotni członek „Cambridge Union", negus wygłosi przemówienie w języku francuskim.

Stosownie do ustalonego programu posiedzenia odbędzie się również debata w języku angielskim pomiędzy znanym politykiem angielskim Noel Baker'em i b. rumuńskim ministrem spraw zagranicznych Titulescu na temat kolektywnego zabezpieczenia pokoju.



## Podróżująca wysepka

GDAŃSK, 7.6. Na jednym z jezior mazurskich koło Olsztyna wydarzył się nienotowany wypadek przesunięcia się o kilkaset metrów wysepki porośniętej olszyną w czasie burzy. Ludność okoliczna zamierza przy pomocy zaprzęgów przyciągnąć wysepkę na jej dawne miejsce.

# Zwycięstwo idei narodowo-radykalnej
## to zwycięstwo chrześcijańskiego ładu społecznego

REDAKCJA: Warszawa, Al. Jerozolimskie 121. Telefony 666-62 (sekretariat) 666-99 (ogólny). Oddział miejski „ABC" Al. Jerozolimskie 3 a. Tel. 88.333 przyjmuje interesantów codziennie w godzinach 16.30—19.30
ADMINISTRACJA: Warszawa, Al. Jerozolimska 121. Tel. 309-33. Kantor i prenumerata: Al. Jerozolimska 3 a. I piętro. Tel. 8-18-33. Zarząd i Dział Ogłoszeń: Al. Jerozolimska 3 a, tel. 727-33. Konto P. K. O. 23400. Skrzynka Pocztowa 745. Adres telegraficzny — ABC Warszawa.
PRZEDSTAWICIELSTWA: Łódź, Piotrkowska 103. Tel. 111-44. Biuro czynne w godz. 10—13 i 15—18. Poznań 27 Grudnia 2, Włocławek, Cyganki 34, tel. 135.
PRENUMERATA: miejscowa (z odnoszeniem do domu) i na prowincji zł. 2.30 miesięcznie; wydanie B wraz z dziełami Sienkiewicza zł. 3.30 miesięcznie. Za granicą zł. 4.00. Wyd. B (z premią książkową) zł. 5.50. W Austrii, Czechosłowacji, W. M. Gdańsku i na Węgrzech cena prenumeraty jak w kraju.



Wydawca: Spółka Wydawnicza „ABC". Sp. z ogr. odp.

Redaktor naczelny dr. Wojciech Zaleski — Druk. Literacka S. z o. o. Warszawa, Al. Jerozolimskie 121 — Redaktor odpowiedzialny: Jerzy Czarnocki